Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. **Kraków, środa 16 marca 1938** **Nr. 75**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uchwała A.C. potępia akcję przeciw zasadzie państwa żydowskiego w Palestynie

Protest przeciw utrzymaniu ograniczeń imigracyjnych

Londyn, 15. 3. ŻAT. Sesja A. C. została zamknięta wczoraj w nocy. A. C. uchwalił następujące rezolucje:

1) A. C. stwierdza jednomyślną gotowość wszystkich ugrupowań syjonistycznych do harmonijnej współpracy dla realizacji postulatów syjonistycznych. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy planu podziału Palestyny zgodnie sprzeciwiają się zamysłom przekształcenia ludności żydowskiej w Palestynie w stałą mniejszość i protestują przeciwko elementowi, który prowadzi akcję przeciwko zasadzie państwa żydowskiego.

2) A. C. stwierdza, że cała Organizacja Syjonistyczna zaniepokojona jest z powodu nieprzywrócenia zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej jako regulatora imigracji i domaga się zniesienia zasady maksimum politycznego, stanowiącego kryterium całkowicie dowolne. Zasada maksimum politycznego koliduje z zobowiązaniami mandatowymi, w myśl których Żydzi przybywają do Palestyny na podstawie prawa nie zaś łaski. Zachowanie w mocy zasady maksimum politycznego sprzeczne jest z uchwałą Ligi Narodów z roku 1930, ze stanowiskiem komisji mandatowej i faktycznie stanowi zachętę dla terroru. Zgodnie z zapowiedzią rządu angielskiego ograniczenia emigracyjne jako tymczasowe mają być cofnięte.

3) A. C. ubolewa z powodu nieustannej akcji terrorystycznej i wyraża uznanie dla zarządzeń władz palestyńskich w ostatnich miesiącach, żywiąc nadzieję, że rząd stanowczo zwalczać będzie stan bezprawia w kraju, dając Żydom większą możność ich obrony. A. C. wskazuje na negatywne stanowisko dotychczasowej chwiejnej polityki i domaga się ustalenia jasnej i stanowczej polityki w Palestynie.

4) A. C. zaniepokojny jest z powodu sytuacji gospodarczej w Palestynie, będącej skutkiem niepewności ogólnej sytuacji politycznej, jakoteż wstrzymania imigracji. A. C. sądzi, że rząd przyjdzie z pomocą rolnictwu i przemysłowi w Palestynie przez zorganizowanie robót publicznych w mieście i na wsi.

5) Po wysłuchaniu sprawozdania Egzekutywy A. C. stwierdza, że tylko Egzekutywa Syjonistyczna oraz Egzekutywa Agencji Żydowskiej względnie osoby przez nie upoważnione powołane są do prowadzenia rokowań z Arabami w sprawie porozumienia.

* * *

Londyn, 15. 3. ŻAT. Członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej odmawiają na razie wyrażenia opinii o nowym rozporządzeniu imigracyjnym urzędu kolonialnego. Jak przypuszczają, dziś wieczorem ukaże się w tej sprawie oficjalne oświadczenie Agencji Żydowskiej.

Ostatni minister spraw zagr. Austrii oddał agendy Ribbentropowi

Wiedeń, 15. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył dziś do Wiednia. Minister spraw zagranicznych Austrii Wolf powitał go na lotnisku w Aspern, wygłaszając przemówienie treści następującej: Jako ostatni minister spraw zagranicznych Austrii, mam zaszczyt podporządkować się panu na ziemi austriackiej i przekazać panu moje agendy. Austria i Niemcy są jednym krajem.

* * *

Wiedeń, 15. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop polecił dotychczasowym przedstawicielom dyplomatycznym Austrii za granicą, podporządkować się wraz z całym personelem przedstawicielom dyplomatycznym Rzeszy.

* * *

Berlin, 15. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia:

Kanclerz Hitler oznajmił, w wygłoszonym dziś w południe na Heldenplatz przemówieniu, że namiestnikiem Rzeszy dla kraju Austrii mianuje dr Seyss-Inquarta.

Gruntowność — przede wszystkim...

Wiedeń, 15. 3. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick odbywał wczoraj i dziś cały szereg posiedzeń w sprawie rozszerzenia i wyrównania prawodawstwa austriackiego i niemieckiego.

Wiedeń, 15. 3 PAT. Szef policji niemieckiej Himmler wcielił policję austriacką w szeregi policji niemieckiej. Celem przeprowadzenia reform, stwarzających z policji tej instrument polityki narodowo-socjalistycznej, zostaje ona podporządkowana rozkazom dowódców policyjnych Daluege i Heinderich.

* * *

Wiedeń, 15. 3. PAT. W związku z całym szeregiem zarządzeń przeciwżydowskich żywo komentowany tu jest fakt zadządzenia przez dowództwo przysięgi wojsk austriackich na wierność Hitlerowi. Należy bowiem podkreślić, że w szeregach armii austriackiej znajduje się wielu obywateli austriackich narodowości żydowskiej. Nakaz przysięgi na wierność Hitlerowi wywołał więc żywe poruszenie w kołach Żydów austriackich, które przewidują że wkrótce nastąpi zwolnienie z armii austriackiej wszystkich oficerów i podoficerów pochodzenia żydowskiego.

* * *

Berlin, 15. 3. ŻAT. W kołach żydowskich wyrażają zaniepokojenie, aby wydarzenia antyżydowskie we Wiedniu nie wywarły wpływu na sytuację Żydów w Niemczech. Do tej pory żadnych demonstracji antyżydowskich w związku z wypadkami w Austrii nie było, naprężenie wśród Żydów niemieckich jest jednak silne.

* * *

Nowy Jork, 15. 3. ŻAT. Związek żydowskich inwalidów wojennych ogłosił oświadczenie, iż w chwili wprowadzenia w Austrii antyżydowskich ustaw eksterminacyjnych, również Austria podpadnie pod antynazistyczną akcję bojkotową.

Japonia uznaje Anschluss!

Tokio, 15. 3. PAT. Jak podaje dziennik „Asahi", po urzędowym notyfikowaniu Anschlussu przez władze austriacko-niemieckie rząd japoński przekształci swe poselstwo w Wiedniu na konsulat generalny, uznając w ten sposób de facto zjednoczenie obu krajów. Jak słychać, zniesienie poselstwa japońskiego w Austrii przyśpieszy ustanowienie poselstwa japońskiego w Budapeszcie.

ANSCHLUSS I POLSKA

KRAKÓW, 16 marca.

Pierwsze oszołomienie po gwałcie niemieckim na bezbronnej Austrii, powoli mija. Nasz sąsiad zachodni doznał niewątpliwie poważnego wzmocnienia. Ludność państwa niemieckiego wzrosła o 7 milionów osób do około 75-ciu milionów, zaś granice Niemiec rozszerzyły się o przeszło 80.000 klm. kwadr. do 555.000 klm. kwadr. Rzesza niemiecka uzyskała 3 nowe granice, mianowicie od wschodu z Węgrami, od południa z Jugosławią i z Italią. Granica z Czechosłowacją rozszerzyła się.

Czy to jest dla Polski dobrze czy źle? Sądzimy, że raczej źle. Od najdawniejszych czasów starali się książęta i królowie polscy osłabić Niemcy. Silne Niemcy nigdy nie leżały w interesie Polski. Silne Niemcy nie leżą i teraz w interesie naszego kraju. Powodów do radości nie ma zatem żadnych. Istnieją natomiast liczne powody do zasadniczej rewizji naszej polityki zagranicznej.

W pierwszym rzędzie chodzi o Czechosłowację. Prawie połowa tego kraju jest teraz otoczona Rzeszą. Stolica Czechosłowacji, Praga, znajduje się w odległości zaledwie kilku godzin jazdy koleją od granicy niemieckiej. Część, otoczona wielkim półkolem granicy niemieckiej jest przy tym najlepszym kąskiem całego kraju: Tu skupia się większość aparatu przemysłowego Czechosłowacji, tu mieszczą się największe skarby mineralne, tu mieszczą się światowe uzdrowiska kąpielowe i klimatyczne: Karlsbad, Marienbad, Franzensbad, Joachimsthal itd. Gdyby apetyty niemieckie pochłonęły w następstwie Anschlussu ten wielki kawał Czechosłowacji, pozycja sąsiada niemieckiego wobec Polski byłaby jeszcze silniejsza. W interesie Polski leży utrzymanie dotychczasowych granic Czechosłowacji. Nie tylko to. W interesie bezpiecznego rozwoju sąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich leży silna Czechosłowacja, jako klin wbity częściowo w organizm niemiecki i osłabiający germański „Drang nach Osten“.

Po raz pierwszy granicę z Niemcami otrzymały przez wcielenie Austrii do Niemiec także Węgry. Ale Węgry nie mają wspólnej granicy z Polską, a są bardzo poważnie zaniepokojone o dalszy los swego państwa. Austria i Węgry, to były dwa organizmu, które pod względem gospodarczym wzajemnie się uzupełniały. Węgry dostarczały Austrii produktów rolnych, Austria zaś dostarczała Węgrom wyrobów przemysłowych. Grawitacja Austrii ku Węgrom pozwalała im na utrzymanie samodzielności politycznej. Teraz Węgry będą zmuszone albo poddać się całkowicie wpływom gospodarczym, a w ślad za tym także i politycznym Niemców, albo też poszukać sobie innych możnych protektorów. Nie może być dla Polski obojętne zbliżenie się gospodarcze i polityczne Węgier do Niemiec.

To samo dotyczy i Jugosławii, która będzie miała do wyboru: albo poddać się hegemonii Berlina, albo pojednać się z Włochami.

* * *

Na zupełnie odmiennej płaszczyźnie rozwijać się będą stosunki włosko-niemieckie. Pisaliśmy już, że w tej dziedzinie zarysowuje się bardzo silne prawdopodobieństwo przyszłych tarć między obydwoma sąsiadami, zmierzającymi do rozprzestrzenienia swych wpływów politycznych i gospodarczych. Fatalne skutki awantury abisyńskiej Mussolini zacznie, zdaje się, dopiero teraz należycie odczuwać. Trudno sobie wyobrazić, aby Mussolini odważył się na kampanię abisyńską, gdyby nie był pewien wierności Niemiec, jako swego sojusznika. Nie ulega wątpliwości, że i teraz, mimo licznych ofiar, Mussolini poświęciłby chętnie nieszczęsną Abisynię za cenę przywrócenia status quo ante nad Brennerem. Zaangażowanie się Włoch we wschodniej Afryce z jednej strony, na froncie hiszpańskim zaś z drugiej strony, wyczerpało kraj gospodarczo, finansowo i w dużej mierze także i militarnie. Armia niemiecka, biorąca stosunkowo słaby udział w walkach hiszpańskich zachowała swe siły. W tych warunkach Mussoliniemu nie pozostawało nic innego. Jak zrobić drobną minę do kiepskiej gry i symulować uczucia życzliwej neutralności wobec agresji niemieckiej.

Terenem ścierania się wpływów włoskich i niemieckich będzie basen naddunajski, o który zabiegają zarówno Włosi jak i Niemcy. Opanowanie basenu naddunajskiego, to klucz do hegemonii nad Europą. Misja Schachta, który przed kilku laty objeżdżał kraje bałkańskie i wiązał je gospodarczo z Niemcami, wzbudziła już niejedno zastrzeżenie Mussoliniego. Przeciwieństwo interesów niemieckich i włoskich w basenie naddunajskim jest zbyt wielkie, aby zdołały je usunąć papierowe deklaracje o wspólnocie ideowej faszyzmu z hitleryzmem. Z tym trzeba się poważnie liczyć. Z tym też liczy się Mussolini, w czasie, gdy Wiedeń huczał od okrzyków „heil Hitler“ wielka rada faszystowska uchwaliła natychmiastowe porozumienie się z Londynem. Usunięcie różnic między Londynem a Rzymem odwróci uwagę Mussoliniego od Morza Śródziemnego i skieruje ją z powrotem na Bałkany. Oś Berlin — Rzym musi w tych wa-

runkach doznać poważnego osłabienia. Orientacja Rzymu zwróci się znów na Londyn i Paryż ze szkodą dla Berlina. W obliczu takiego przegrupowania sił zagadnienia takie, jak uznanie podboju Abisynii przez mocarstwa zachodnio-europejskie lub też sprawa hiszpańska będą błahostkami.

Byłoby rzeczą ryzykowną przewidywać, że oś Berlin — Rzym zostanie zastąpiona osią Paryż —Rzym—Londyn. Ale uważamy, że gdyby możliwość rozluźnienia ścisłej dotąd współpracy Rzymu z Berlinem na skutek Anschlussu była aktualna, Polska znalazłaby swój interes raczej w wyraźnym poparciu nowej osi i osłabieniu dotychczasowej osi Berlin—Rzym.

* * *

Pod pierwszym wrażeniem gwałtu niemieckiego, dokonanego na Austrii zrodziła się opi-

nia, że zwycięstwo Niemiec jest klęską mocarstw demokratycznych i sukcesem totalizmu. W pewnym sensie tak. Ale nie można przecież pominąć faktu, że Auschluss oznacza także cios dla Musoliniego, który zawsze wzdragał się na samą myśl otrzymania wspólnej granicy z Niemcami i którego teraz Niemcy zmusiły do bezpośredniego sąsiadowania z nimi. Totalizm niemiecki zwyciężył dlatego, ponieważ Mussolini uwierzył w szczerość intencyj Trzeciej Rzeszy wobec Włoch. Totalizm włoski poniósł zaś klęskę dlatego, bo dostał cios w plecy od swego sojusznika niemieckiego. Klęskę ponieśli ci, którzy w stosunkach politycznych z Rzeszą niemiecką oparli się na zaufaniu w umowy z Trzecią Rzeszą i w przyrzeczenia Hitlera. Hitler przyrzekał, że drogą gwałtu nigdy nie dokona Anschlussu. Przyrzeczenia te zostały pogruchotane bagnetami wojsk niemieckich, które wkroczyły do Austrii w czasie, gdy Austria była jeszcze krajem całkowicie niepodległym. Hitler wielokrotnie zapewniał Mussoliniego, że nie uczyni niczego, co będzie się sprzeciwiało interesom Włoch. Hitler wiedział, że w interesie Włoch nie leży wspólna granica z Niemcami. Mimo to Hitler granicę taką stworzył. Anschluss jest typową lekcją wartości układów z Niemcami. Trzecia Rzesza — wedle oficjalnego sformułowania swego ministra sprawiedliwości — uznaje tylko takie prawo międzynarodowe, które służy państwu niemieckiemu. Dziś Niemcom służy umowa z krajem A. Jutro, gdy, w pojęciu Hitlera interesom Niemiec będzie służyła wojna z tym krajem, — umowa przestanie obowiązywać szlachetnych rycerzy hitlerowskich.

* * *

Pod względem gospodarczym Anschluss przedstawia dla Polski niewątpliwie poważne straty. Handel Polski z Austrią przekraczał dotąd przeciętnie 100 milionów złotych rocznie. Znaczna część eksportu węgla polskiego kierowała się do Austrii. Tutaj węgiel polski osiągał ceny najwyższe, które kompensowały dumpingowe ceny węgla polskiego na rynkach skandynawskich. Austria stanowiła również niezwykle chłonny rynek zbytu dla polskich produktów rolnych, szczególnie zaś dla nierogacizny. Był to rynek o tyle jeszcze cenny, że austriackie przepisy dewizowe były niezwykle liberalne i umożliwiały szybkie rozwikłanie rozrachunków między importerami a eksporterami.

Także w dziedzinie importu nastąpią liczne przesunięcia. Austriacki przemysł galanterii skórzanej i metalowej, który znajdował szeroki rynek zbytu w Polsce — będzie musiał sobie teraz poszukać innych odbiorców w miejsce Żydów polskich, którzy teraz do wyrobów austriackich, oczywiście, przyłożą tę samą miarę, co do wyrobów z Niemiec.

Kwestia przyszłości eksportu produktów rolnych z Polski do Austrii będzie zależała od sytuacji dewizowej tego kraju po wcieleniu go do Trzeciej Rzeszy. Prawdopodobnie i w Austrii będzie obowiązywała teraz zasada „armaty zamiast masła“. Horoskopy dla eksporterów polskich nie są zatem zbyt pocieszające. Rentowny eksport węgla z Polski do Austrii wyparty zostanie przez węgiel niemiecki z kopalni Ruhry.

W dziedzinie stosunków finansowych nie nastąpią daleko idące zmiany. Wiedeń przestał być, nawet dla banków małopolskich, decydującym rynkiem finansowym.

* * *

Znamienne są echa Anschlussu w naszej prasie antysemickiej. Przez Anschluss dokonało się rozszerzenie frontu wojującego antysemityzmu. Ustawy norymberskie znajdą prawdopodobnie zastosowanie i w Austrii. Znając entuzjazm, jaki towarzyszył ze strony naszych antysemitów wprowadzeniu ustawy norymberskich w Niemczech oczekiwaliśmy, że ten sam entuzjazm objawi się także z powodu tragedii Żydów austriackich. Oczywiście, trudno było się omylić. Prasa endecko-oenerowska rachytywuje się z radości pod wpływem przygotowującego się ucisku Żydów austriackich. Nic to, że w Austrii aresztuje się także księży, biskupów i arcybiskupów, że kardynał Innitzer znajduje się w areszcie domowym, że hitlerowcy zapowiadają represje przeciw religii katolickiej w Austrii; że zapowiedziane zostało zerwanie konkordatu z Watykanem; że front katolicyzmu w Europie skruszył się mniej więcej w tym samym stopniu, co pozycje żydowskie i że prześladowania religijne katolików idą zawsze w parze z prześladowaniem Żydów, — nasze pisma żydożercze cieszą się tylko z tragedii Żydów. Nic to, że z wzrastającą potęgą Trzeciej Rzeszy wzrastają i wielkie trudności dla polityki zagranicznej Polski — nasi endeccy „patrioci“ cieszą się, że jeszcze kilkaset tysięcy Żydów ulegnie w walce z szalejącym hitleryzmem.

Niechby cały świat zginął, niechby trzęsienie ziemi zmiotło wszystkie narody z kuli ziemskiej — byleby cel główny antysemitów polskich został osiągnięty: byleby Żydom działa się krzywda.

J. D.

Prof. Neumann aresztowany w Wiedniu

Londyn, 15. 3. ŻAT. Pisma wieczorowe donoszą, że został aresztowany w Wiedniu słynny otolaryngolog, profesor uniwersytetu wiedeńskiego i dyrektor kliniki chorób uszu, dr. Heinrich Neumann, lekarz b. króla Edwarda (księcia Windsoru).

Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 15. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm uchwalił jednomyślnie rządowy projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski.

W obradach wzięli udział wszyscy obecni w Warszawie członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, prezes N. I. K. gen. dr J. Krzemieński, podsekretarze stanu, wyżsi wojskowi i wyżsi urzędnicy państwowi.

Wicemarszałek Schaetzel, otwierając posiedzenie, udzielił głosu p. prezesowi Rady ministrów, który oświadczył:

Syk gadzin, które usiłują zatruć życie Polski, stłumić należy siłą!

Mowa prezesa Rady ministrów

Wysoka Izbo, duch narodów tak samo, jak duch jednostek przeżywa wyjątkowe, osobliwe momenty wzlotów bohaterskich. Napięcie i trwanie tych wzlotów ma wpływ decydujący na dalszy przebieg życia i historię danego narodu. Józef Piłsudski stworzył okres bohaterski w życiu narodu polskiego, budząc nas ze stuletniego snu niewoli i rzucając do walki o niepodległość i przyszłość Polski. Życie Piłsudskiego — to walka o potężną Polskę. W dniu śmierci swej — mocą idei i czynu całego życia zwyciężył ideowych przeciwników i opanował serca Polaków. Po wieki żyć będzie w nas Jego duch i przechodzić z pokolenia w pokolenie, póki godni będziemy imienia synów Polski. Ale z pokolenia w pokolenie Polaków przekazać musimy nie tylko pamięć i kult, ale — wielkość dzieła Józefa Piłsudskiego. Wszystkie złe moce, godzące w wielkość tego dzieła — pokonamy. Syk gadzin, które usiłują zatruć życie Polski po śmierci Wodza, stłumić należy siłą, siłą zorganizowaną, siłą legalną (oklaski).

Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie wniesionej przez rząd „Ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski" (huczne oklaski).

Wrogiej dywersji trzeba położyć kres!

Mowa ministra spraw wojskowych

Z kolei zabrał głos p. minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, wywodząc: Ustawa o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski jest dla interesów wojska — aktem specjalnej wagi. Główną podstawą wartości polskiej armii obok zalet dowodzenia i wyszkolenia, musi być jej wysoka morale, jej wewnętrzna spoistość. Braki materialne jedynie tym da się wypełnić. Mogą nas niektórzy wyprzedzić w rozwoju techniki, w ilości, lecz w wartościach moralnych, w wartościach ducha zdolni jesteśmy dotrzymać kroku najlepszych i musimy go dotrzymać. Celem realnym zupełnie, do którego dążyć szybko i usilnie musimy — jest zająć w tym zakresie czołowe miejsce, miejsce wśród pierwszych armii świata. Że na to ważyć się możemy, jest dziełem Józefa Piłsudskiego. Narodowi i wojsku na tej drodze wskazał On kierunek wysiłków, którą prowadzą do zwycięstwa. Zwartość wewnętrzna, moc ducha, entuzjazm i wiara — oto niezbędne warunki.

Czyż nie utwierdzi nas w tym i dostrzegalny łatwo kierunek pracy sił Polsce wrogich? Im wyraźniej wkraczamy na drogę rozwoju swej mocy i wewnętrznej odbudowy, tym silniej działa dywersja, wiodąca do rozkładu, osłabienia, a przynajmniej opóźniania konsolidacji Rzeczypospolitej. Ze zgrozą widzimy czasem i Polaków, którzy nieświadomie idą na rękę tej dywersji.

W kształtowaniu ducha armii i narodu, w wychowaniu żołnierskim idea autorytetu Wodza Naczelnego odgrywa podstawową rolę. Staje się ona wyrazem i symbolem najsilniej przenikającym do serc masy żołnierskiej, do serc szerokich mas w ogóle, co tworzą ów „naród pod bronią".

Wielkim dobytkiem z którego ciągle dla dobra Polski czerpiemy — jest dzieło i imię zwycięskiego wodza. Jest to kapitał jakim dziś nie dysponują tak szeroko inne armie. Jak hasło obrony państwa jest własnością całego narodu, tak dumą całego narodu jest postać Józefa Piłsudskiego. W imię najwyższego dobra nie dajmy niszczyć fundamentu, na którym opiera się duch i zdrowie naszych sił zbrojnych Każdy podkop, każdy zamach na ten autorytet, szczególnie zaś skierowany przeciw imieniu Józefa Piłsudskiego — jest uderzeniem w morale armii, najżywotniejszą, najpoważniejszą wartość dzisiejszej Polski Obowiązkiem nie tylko żołnierza, lecz każdego obywatela jest bronić z całą bezwzględnością tych wartości.

Ustawa o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego — da niedwuznaczną wskazówkę, nakaże z całą surowością środków, którymi dysponuje rząd, bronić i strzec jednego z najcenniejszych klejnotów skarbnicy ducha narodu.

Wierzymy, że zdrowy instynkt narodu nie zawiedzie i przynajmniej na tym odcinku szybko i sprawnie — świadomej, czy nieświadomej — dywersji położy kategoryczny kres. (Oklaski).

Specjalna procedura

Po przemówieniu ministra spraw wojskowych wicemarszałek Podoski zgłosił wniosek formalny, aby z uwagi na wyjątkowy charakter ustawy, oraz mając na względzie, że projektowany akt ustawodawczy jest jasny co do swej treści i nieskomplikowany z punktu widzenia prawnego, na podstawie art. 66 lit. b) regulaminu przystąpiono do natychmiastowej rozprawy, bez odsyłania projektu do komisji, przy czym zaproponował na sprawozdawcę projektu p. posła Świdzińskiego.

Wniosek formalny został jednogłośnie przyjęty.

Sprawozdawca p. Świdziński wygłasza następujący referat: Zdawać by się mogło, że zbędna jest w Polsce jakakolwiek ustawa o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego. Czyny, życie Wielkiego Marszałka postawiły Go na wyżynie niedosięgalnej dla małości ludzkiej. Bo niedosięgalnym dla wszelkiej małości jest człowiek, któremu naród umysłem pierwsze miejsce wśród największych przyznał, a sercem z Jego szczątków relikwie narodowe uczynił. Jednak, jak cześć narodu polskiego i honor Rzplitej pod ochroną prawa się znajdują, bo taką jest twarda konieczność, tak samo imię Józefa Piłsudskiego pod szczególną ochroną znaleźć się musi, a to tym bardziej, że żyją jeszcze uprzedzenia, a nawet nienawiści ludzi małych, którzy wciąż nie rozumiejąc Józefa Piłsudskiego, nawet po śmierci wskrzesiciela Polski uczucia całego narodu ośmielają się znieważać.

Projekt ustawy, której druk został pp. posłom rozdany, oddaje uczucia narodu do Wielkiego Marszałka pod szczególną ochronę prawa, wyodrębniając jako przestępstwo szczególne uwłaczenie imieniu Józefa Piłsudskiego.

Wnoszę o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez rząd.

Nieprzyjęta poprawka

Pos. Wymysłowski: Wnoszę poprawkę, ażeby zamiast „do lat 5" było powiedziane „do lat 15".

Wicemarszałek Schaetzel: Ze względów kodyfikacyjnych tego wniosku do laski marszałkowskiej przyjąć nie mogę.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Wicemarszałek Schaetzel: Wysoka Izbo, rządowy projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, uchwalony został przez Izbę jednomyślnie, w drodze procedury specjalnej. Sejm przez swą uchwałę i sposób jej powzięcia dał wyraz temu, iż docenia wyjątkowy charakter tej ustawy (oklaski).

Fińskie komentarze o incydencie polsko-litewskim

Helsinki, 15 .3 . PAT. Głębokie wrażenie, które wywarł w Rydze i Tallinie ostatni incydent na granicy polskolitewskiej, jest tu powszechnie rozumiane. Fińskie koła polityczne uważają, że w warunkach obecnie istniejących tzw. ententa bałtycka nie może odgrywać nawet tej ograniczonej roli, jaką wyznacza jej kolaboracja Estonii, Łotwy i Litwy. Wskazując na głosy „Uusi Suomi", „Helsinkin Sano-Mat", „Kariala" i innych z okazji ostatniego zjazdu ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich podkreśla się tu, iż systematyczne lekceważenie przez Kowno ostrzeżeń Tallina i Rygi stwarza sytuację, która stoi w wyraźnej sprzeczności z interesami innych państw bałtyckich. Z drugiej strony wpływy Sowietów na Litwie są przedmiotem coraz baczniejszej obserwacji ze strony opinii fińskiej.

Min. Beck u min. Ciano

Rzym, 15. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck korzystając z krótkiego pobytu w Rzymie w drodze powrotnej do kraju udał się do ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, aby podziękować mu za gościnne przyjęcie we Włoszech i odbył z nim przy okazji rozmowę

Sprostowanie fałszywej pogłoski

Warszawa, 15. 3. PAT. Celem sprostowania fałszywych wiadomości, Ministerstwo Spraw Wojskowych zgodnie z meldunkiem gen. bryg. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego stwierdza, że nie wysyłał on ani życzeń ani kwiatów na kongres Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Krakowie w dniach 27 i 28 lutego br.

CO MÓWI PRAGA, PARYŻ I RZYM

(Relacje naszych korespondentów zagranicznych)

„My nie jesteśmy Austrią!"

(Od naszego korespondenta praskiego)

PRAGA, w marcu.

Wzorując się stanowisku zajętym przez rząd, prasa i ludność czechosłowacka wobec zajść w Austrii zachowuje spokój i silne nerwy. Niemniej przeto rozważa się trzeźwo położenie i szanse własnego kraju jako najbliższego sąsiada państwa podbitego groźbą, a równocześnie bada się uważnie konstelację nie tylko europejską, ale światową, gdyż ustaliło się tu mniemanie, że los Czechosłowacji rozstrzygnie się nie w walce jej z Niemcami, lecz w nowej, gigantycznej wojnie, która ogarnie całą kulę ziemską. Z tego powodu głosy prasy czeskosłowackiej i opinie rzeczoznawców zagranicznych, które napływają do Pragi w tej chwili krytycznej, zawierają dużo pouczającego i dla naszej publiczności.

„My nie jesteśmy Austrią" — stwierdza „Pravo Lidu". Oto refren, powtarzający się w całej prasie tutejszej. „Politycznie, dyplomatycznie i strategicznie uczyniliśmy wszystko, co było potrzebnym. Czechosłowacja nie ma wyboru. Można nas zmusić, byśmy ponownie krwią opłacili wolność naszą, lecz nie damy ujarzmić się ponownie. Kto nas zaatakuje, musi się liczyć z wojną światową. Z punktu widzenia wojskowego nic się na niekorzyść naszą nie zmieniło. Z tą ewentualnością dowództwo armii naszej liczyć się musiało. Uświadomiono sobie to co zaszło w Belgii w roku 1914 i wiedziano, że armia austriacka nie zdoła powstrzymać wojsk niemieckich. Dobrze jest, że wstrząsające to zdarzenie odbyło się obecnie, gdyż stało się przestrogą i nauką dla wszystkich, którzy jeszcze się wahali".

* * *

I w Anglii nie mówi się już teraz o potrzebie bronienia Austrii i Czechosłowacji, lecz o konieczności ostatecznego rozprawienia się z dyktaturami. Sir Norman Angell, słynny autor dzieła „The Great Illusion", tak się wyraża: „Skoro naród nasz pojmie niebezpieczeństwo cofania się przed dyktatorami, wówczas świat będzie może zdumionym energią, jaką okaże wielka wspólnota ludów brytyjskich w użyciu sił swych". Na podobną nutę nastrojone są korespondencje londyńskie dzienników tutejszych. Oto parę urywków: „Poza granicami Anglii mało się wie o głębokiej nienawiści, jaką naród angielski żywi wobec dyktatorów". „Podczas gdy Ribbentrop bawił u Chamberlaina, tysiące zgromadziły się przed gmachem, w którym konferencja się odbywała i wołały chóralnie: „Ribbentrop, wynoś się!"

Prasa londyńska, podzielona przedtem na dwa obozy, dziś jednogłośnie w najostrzejszej formie zwraca się przeciw Niemcom. „Times" wątpią, czy jakiekolwiek rokowania pokojowe są jeszcze możliwe na kontynencie oddanym na pastwę gwałtowi i przestrzegają Niemcy przed konsekwencjami kroku, który ryzykuje przewrót europejski. „Czy rząd jest tak ślepym — woła „Daily Herald" — że nie umie czytać pisma na murach Wiednia?"

* * *

Szczególne zainteresowanie budzą wywody pewnego znawcy kwestyj zbrojeniowych, ogłoszone w organie „Międzynarodowej Ligi Kulturalnej". Nadeszła chwila, w której należy przedłożyć sobie pytanie, po czyjej stronie byłaby przewaga potęgi wojskowej, gdyby doszło do walki decydującej. Mylnym jest tu punkt widzenia kontynentalny. Owa zbiorowość owa uniwersalność, której pokój osiągnąć nie może, z góry zapewniona jest przyszłej wojnie. Opinia publiczna, zwłaszcza w t. zw. krajach neutralnych, nie powinna oceniać sytuacji z punktu widzenia własnego państwa, lecz z perspektywy polityki światowej.

Ten błąd popełniły bowiem w wojnie światowej Bułgaria i Turcja. Liczyły one na przewagę mocarstw centralnych; lecz o losie wojny zadecydowała zbiorowa siła potęg światowych. O tym należy pamiętać. Widzimy jednak, że i obecnie zbrojenia pewnych mocarstw kontynentalnych wywierają taką sugestię na małe kraje sąsiednie, iż powtórzyć się może owa mylna kalkulacja. Już w pewnych kołach środkowo - europejskich zaczyna się szerzyć mniemanie, że trzeba poświęcić „ideologię" i stanąć na gruncie „polityki realnej", czyli inaczej mówiąc, ulec chwilowej psychozie trwogi. To hasło „ratuj się kto może" może się jednak stać wielce niebezpiecznym, skoro dojdzie do ostatecznej rozgrywki między mocarstwami.

Panika powinna ustąpić miejsce dokładniejszemu zorientowaniu się co do podziału sił wojskowych.

Propaganda państw autarkicznych stara się obecnie przekonać świat, że na wypadek wojny światowej jej właśnie przewaga jest niewątpliwa. Oto cyfry przez nią rozgłaszane. Armia pokojowa Niemiec wynosi 1 milj. żołnierzy, Włoch 450.000, Japonii z Mandżurią 750.000. W razie mobilizacji „trójkąt" wystawić może w Europie wspólnie 12 milionów, w Azji 8 milionów. Z mocarstw zachodnio - europejskich Francja ma w czasie pokoju zaledwie 400.000 żołnierzy, Anglia 200 tysięcy. W razie mobilizacji Anglia nie mogłaby rychło uruchomić znacznej armii, gdyż musiałaby dopiero wyszkolić swych rekrutów. Demokracje zachodnie mogłyby tedy liczyć przy wybuchu wojny zaledwie na armię 5-milionową. Czy można więc wątpić o zwycięstwie „trójkąta"?

Rzeczywisty rachunek atoli przedstawia się inaczej. Skoro wojna przyjmie istotnie charakter światowy tj. skoro Japonia weźmie w niej udział, można na pewno na to liczyć, że Ameryka i Rosja staną po stronie demokracyj europejskich. W Niemczech ilość żołnierzy wyćwiczonych wynosi tylko dwa i pół miliona; zatem i Niemcom potrzeba czasu do wystawienia większej armii. O ile zaś wojna się przeciągnie, szanse Anglii rosną bardzo znacznie. Skoro zmobilizuje wszystkie swe dominia, będzie ona dysponowała armią 4 milionów. Fachowcom wiadomo, że obecne zbrojenia Anglii obliczone są właśnie na armie tych rozmiarów, i że Anglia wydaje na uzbrojenie jednego żołnierza trzy razy tyle co Włochy.

Trzeba się dalej liczyć z faktem, że koalicja ta dysponuje ogromną flotą wojenną, tak że przeprowadzić może blokadę przeciwników. Decydującą rolę odgrywają wreszcie zasoby finansowe i surowce; pod tym względem zaś koalicja zachodnia zest bez porównania lepiej wyposażona aniżeli „trójkąt".

* * *

Śledząc te perspektywy światowe, Praga nie wypuszcza naturalne też z oka sąsiadów najbliższych i gotuje się do przyjęcia przedstawicieli Małej Ententy. Znacznie więcej miejsca niż zazwyczaj poświęca prasa czeskosłowacka obecnie także sprawom Polski. W bardzo życzliwy sposób podkreślono, że rząd przyznał ludności polskiej dalsze ustępstwo w powiatach cieszyńskich, i to w zakresie administracji kolei i poczty. Napisy i tablice orientacyjne redagowane będą nadal nie tylko w języku czeskim, ale i polskim. Podobnie wszelkie druki i formularze. Równocześnie rząd ogłasza, że władze kompetentne pertraktują z Komitetem porozumiewawczym co do dalszych życzeń jego w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej.

Z wielką satysfakcją zanotowała prasa czeskosłowacka, że kongres stronnictwa ludowego zajął stanowisko życzliwe wobec Czechosłowacji i że domagał się uregulowania stosunku Polski do niej w duchu przyjaznym.

Spotkanie min. Becka z Mussolinim „Narodni listy" interpretują w sposób następujący. Do niedawna, istniało może pewne współzawodnictwo między Polską a Włochami w stosunku do hitleryzmu. Polska była neutralna w sprawie „Anschlussu" co było niemiłym Włochom; Włochy rewanżowały się, popierając plan paktu czterech. Po najnowszym wyczynie Hitlera powstała sytuacja ,w której Polska i Włochy mogą się porozumieć, opierając się wspólnie o Anglię.

WID.

Jakie kroki podejmie nowy rząd Leona Bluma

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w marcu.

Pióro nie może już podążyć za wypadkami politycznymi. Wielka prasa europejska, zaopatrzona w telefoto i belinogramy, w błyskawicz ne maszyny rotacyjne — pozostała w tyle za wydarzeniami. Widzieliśmy to w Paryżu w dniu tragedii austriackiej.

Co pół godziny — nowe wydania. A gdy ręce niespokojnie chwytały gazetę, sytuacja w Austrii była już zgoła odmienna. Przywódcy faszystowscy swymi czynami prześcigają nawet myśli szlachetnych demokratów i najzręczniejszych dyplomatów.

Taktyka dyktatorów polega na błyskawicznym działaniu, na zaskoczeniu przeciwnika. Jest to odwieczna taktyka strategów wojskowych z Napoleonem na czele — taktyka szczególnie stosowana przez polityków hitlerowskich. Nie wahać się. W myśl tej zasady Hitler usunął tych wszystkich, którzy mieli jeszcze jakiekolwiek skrupuły i zastanawiali się przed poważnym, zbyt stanowczym krokiem.

Hitler stawia ultimatum, poparte wysłaniem na granicę wojska i eskadry lotniczej. Za dwie godziny ma być odpowiedź. oto w ciągu kilku godzin stał się fakt, który z trudem dociera do świadomości obywateli w państwie demokratycznym, gdzie panują jeszcze przestarzałe metody przemyślania i przedyskutowania każdego kroku....

Faszyzm działa brutalnie i stanowczo, a to imponuje otumanionej masie, która widzi w tym niemal cud...

Gdy wojsko niemieckie obalało słupy graniczne, oddzielające Austrię od Niemiec, w Paryżu Leon Blum gorączkowo pracował nad utworzeniem nowego rządu.

Nie ulega wątpliwości, że Hitler wykorzystał

CO MÓWI PRAGA, PARYŻ I RZYM

(Relacje naszych korespondentów zagranicznych)

nagły kryzys we Francji — kryzys, wywołany przez nowy nacisk sfer gospodarczych i prawicy. Również w przebiegu kryzysu koła te w dalszym ciągu usiłowały utrudnić akcję Frontu Ludowego, ale skład nowego rządu wskazuje na to, że atak ten został odparty.

Wiadomość o hitlerowskim zamachu na niepodległość Austrii wywarła we Francji wstrząsające wrażenie. Podobnie jak po wkroczeniu oddziałów hitlerowskich do Nadrenii, tak i teraz oczekiwano jakiejś reakcji.

Czyż podobny gwałt można pozostawić bez odpowiedzi?

Czytelnik gazet z niepokojem brał do ręki nowe wydania pism wieczornych w przeświadczeniu, że znajdzie tam już dekret o mobilizacji. Świadomość tego, że Francja zawiniła, że pobłażliwość państw demokratycznych ośmieliło Trzecią Rzeszę, jest powszechna i stąd nastrój głębokiego rozgoryczenia.

Lud francuski — podobnie zresztą jak niemiecki, włoski i każdy inny — wojny nie chce. Ale obywatel francuski zaczyna tracić cierpliwość. Przywykły do swobodnego wypowiadania swej woli, wychowany na tradycjach walk wolnościowych jest w każdej chwili gotów stanąć czynnie w obronie wolności swojej i innych ludów.

Gdy Leon Blum w pierwszym dniu kryzysu rzucił hasło rządu na szerokiej bazie narodowej, opartej o Front Ludowy — rządu obejmującego wszystkie ugrupowania polityczne, od komunistów do najbardziej na prawo wysuniętych demokratów — wywołało to powszechny entuzjazm. Hasło to było wyrazem nastroju, panującego w tej groźnej chwili. W obliczu niebezpieczeństwa Blum wyciągnął rękę do swego zaciętego przeciwnika, byłego ministra Mandla przedstawiciela finansjery francuskiej. Byłby to gabinet, przypominający rządy Obrony Narodowej podczas wielkiej wojny — rząd bezpośredniej akcji.

Jednakże mniejszość prawicowa z Caillaux i Flandinem storpedowała ten plan Bluma. — Blum nie zrezygnował jednak z misji utworzenia rządu, jak to może zbyt pochopnie uczynił kilka miesięcy temu, podczas poprzedniego kryzysu. Po dwóch dniach gorączkowych narad, udało mu się utworzyć rząd. W niedzielę przez cały dzień tłumy zbierały się przed mieszkaniem Leona Bluma przy Quai Bourbon obok mostu Louis-Philippe. Masa obserwowała przybywających i odjeżdżających kandydatów na ministrów i z ożywieniem komentowała każdą nową wizytę.

Gdy w południe Leon Blum w towarzystwie ministra obrony narodowej, Daladiera, opuścił swe mieszkanie, masa przyjęła przywódców obu partji demokratycznych okrzykami:

— Ratujcie pokój!

* * *

Skład nowego rządu Leona Bluma jest prawie ten sam, co pierwszego gabinetu Frontu Ludowego z roku 1936. Zmiany nastąpiły na dwóch ważnych stanowiskach: ministra spraw zagranicznych, oraz finansów.

Było rzeczą do przewidzenia, że nie pozostanie w rządzie minister Delbos, podczas którego kadencji Francja doznała niejednej porażki w polityce zagranicznej. Wypadki austriackie dopełniły miary.

Przed nowym ministrem spraw zagranicznych, Paul Boncourem, stoi szereg trudnych zadań. niecierpiących zwłoki, od których zależy los pokoju w Europie. Najważniejsze z nich to kwestia hiszpańska oraz obrona niepodległości Czechosłowacji. Należy się spodziewać, że po lekcji austriackiej polityka zagraniczna Francji przyjmie kierunek zdecydowany i samodzielny.

Również powrót Maxa Dormoy na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, jest zapowiedzią zaostrzonego kursu przeciw „kapturowcom" którzy byli ostatnio pobłażliwie traktowani przez ustępującego ministra Sarraut.

Premier Leon Blum wziął w swe ręce resort bodaj najtrudniejszy w obecnej sytuacji wewnętrznej. Sprawy finansowe były bezpośrednią przyczyną upadku kilku ostatnich rządów. Na tym odcinku ataki prawicy są najostrzejsze. Także zrealizowanie aktualnych obecnie reform socjalnych — w pierwszym rzędzie ubezpieczenia na starość — zależne jest od przeprowadzenia szeregu postulatów w dziedzinie finansowej. Wreszcie sprawy obrony narodowej, które zyskują na ważności w obliczu sytuacji międzynarodowej — wymagać będą pokonania wielu trudności w polityce finansowo budżetowej.

Warto przypomnieć, że w swej ciekawej rozprawie p. t. „La reforme gouvernementale" która stanowi pewnego rodzaju podręcznik dla ministrów i mężów stanu, Leon Blum podkreśla, że premier, sprawując ogólną kontrolę nad wszystkimi resortami, powinien jednak specjalnie poświęcić się jednemu zadaniu, które w danej chwili uzna za najpilniejsze.

W tejże rozprawie, która ukazała się kilka lat temu, zanim Leon Blum stał się premierem, autor wywodzi, że premier nigdy nie powinien brać jednocześnie teki ministerialnej.

Tworząc swój pierwszy rząd, Leon Blum, zastosował się do powyższej tezy. Jednakże obecnie uznał za właściwe uczynić wyjątek w tej zasadzie i w obliczu poważnej sytuacji — wziął też na siebie odpowiedzialny resort — jakim są finanse.

Leon Blum uzyskał od Rady Narodowej swej partii najdalej idące pełnomocnictwa. — Radykałowie zgodzili się na współpracę, nie stawiając żadnych warunków. W ten sposób socjalistyczny premier ma za sobą sympatie wszystkich elementów demokracji francuskiej.

Pozycja nowego rządu wydaje się być dość silna i posiada on wszelkie dane, by doprowadzić do pewnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

S. L. SCHNEIDERMAN.

Przyjaciel podszedł przyjaciela

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

RZYM, w marcu.

O godzinie 2 giej w nocy, z piątku na sobotę, dowiedział się polityczny Rzym o fakcie włączenia Austrii do Niemiec. „Popolo Italiano" spał jeszcze twardym snem, śniąc o gorącej i serdecznej przyjaźni dwóch bratnich narodów, której nic zakłócić nie potrafi. A kiedy się przebudził — poranne wydania gazet donosiły w bardzo ostrożny sposób o „zmianach" jakie zaszły w środkowej Europie. Trudno, prasa włoska musi się liczyć z mentalnością i nastrojem swego narodu, a po wtóre odebrała z góry dyspozycje — w jakiej formie i w jakim tonie wolno jej o tej drażliwej sprawie pisać.

W dniach kiedy Włochy czyniły najszczersze przygotowania na przyjęcie gości, kiedy Rzym w wyrafinowany sposób organizował i szkolił zastępy młodych ludzi do rytmicznych okrzyków powitalnych, w dniach kiedy Rzym gromadził dużo, dużo flag i swastyk, gotował się do mów i defilad, kiedy Florentyńczyk mówił Rzymianinowi: „to wszystko, co wy robicie jest niczym w porównaniu do przygotowań, jakie robi moje miasto Hitlerowi", — wtedy właśnie Niemcy musiały „wyjechać" ze swoją Austrią. Była to chwila dla Włochów wielce nieprzyjemna ale solenna przyjaźń wzięła górę i Rzym przymrużył oko na to, co się działo. Tylko jedno, bo drugim śledził ze zrozumiałym zainteresowaniem wypadki, jakie się między Niemcami i Austrią odgrywały. Wiadomo bowiem, jakiego by Rzym pragnął dla nich zakończenia. Kiedy kanclerz austriacki Schuschnigg niespodzianie wystąpił z plebiscytem, prasa włoska w niedwuznaczny sposób przybrała względem niego i jego pomysłu przychylne stanowisko. O tyle, o ile. Między wierszami można było wyczuć dla kanclerza Austrii znaczną szczyptę przyjaźni, a z treści wynikało, że Włochy pewne są zwycięstwa narodowych socjalistów, że faszyzm musi zwyciężyć, że taki właśnie plebiscyt wykaże światu, że faszyzm w sposób bezstronny, jawny i uczciwy prowadzi Europę do nowego życia. Tak podawała prasa włoska, bo liczono się tutaj z tym, że do plebiscytu dojdzie, a narodowi socjaliści przepadną i Austria jakoś z sytuacji wybrnie. W każdym razie nie były Włochy przygotowane na te wypadki. Wolały Włochy mimo swych ambicyj, widzieć klęskę faszyzmu na tym odcinku politycznym, aniżeli zwycięstwo narodowych socjalistów w Austrii. Wolały to bezwzględnie i dlatego oświadczenie Schuschnigga podawane było bez komentarzy, było podane jako jedyny rzetelny sposób wyjścia z sytuacji, w jaką zapędziły się Niemcy.

W dniu kiedy minister spraw zagranicznych Polski wyjechał do Neapolu na kilka dni dla odpoczynku, kiedy w Londynie von Ribbentrop między innymi starał się lorda Halifaxa przekonać, że Anglia nie powinna się mieszać do polityki zagranicznej Niemiec prowadzonej w krajach zamieszkanych przez elementy niemieckie, kiedy w Palazzo Venezia Wielka Rada Faszystowska, pod przewodnictwem Duce, wprowadzała mało znaczące poprawki i inowacje do swych ustaw, — w

Zgrzyty

TEATR POLITYCZNY

MARSY I FARSY

Gdy minie wiek XX, z czołem w groźne marsy,
Wiek procesów w malignie, wizyt zbrojnych moda, —
Powiedzą, że wówczas kwitły jednak farsy:
„Wiedeński walc (motorów)", — „Zatruta Jagoda".

Berlinie zadecydowano nie dopuścić do plebiscytu w Austrii Moment był bardzo ku temu przychylny. Von Ribbentrop „bałamucił" odpowiednio Londyn, Francja zajęta była tworzeniem nowego gabinetu, a Italia przecież ma przede wszystkim na celu obronę Europy przed bolszewizmem. Dzień plebiscytu, dzień 13 marca nie miał mieć żadnego znaczenia dla Austrii. Dla Austrii pamiętnym ma być dzień 11 marca. Ze strony zagranicy spodziewano się kilku conajwyżej protestów. Protesty wiadomo mijają bez większego echa.

Prasa włoska podaje, że już po południu w piątek 11 marca od strony granicy niemieckiej poczęły napływać do Austrii, auta przepełnione członkami SS. i SA. Młodzież narodowo socjalistyczna paradowała po ulicach Wiednia z swastyką na ramieniu i z okrzykiem „Heil Hitler" na ustach. O godzinie 22.40 przyjechał samolotem do Wiednia Rudolf Hess i Herman Goering. O tym czasie mniej więcej wyjechał z Londynu von Ribbentrop, aczkolwiek nie doprowadził swej misji do końca, i w planie miał kilka dni jeszcze w Anglii pozostać. Kilku ministrów gabinetu Schuschnigga natychmiast opuściło Austrię, i prawdopodobnie znajdują się na terenie Czechosłowacji i Włoch. A burmistrz miasta Wiednia Schmidt, który wołał do Austriaków w przede dniu niedoszłego plebiscytu: „Chcemy naszym dzieciom pozostawić Austrię wolną, samodzielną, sprawiedliwą" — znajduje się w więzieniu. Tyle donosi o tym wydarzeniu prasa włoska.

Poza tym ze szczególną satysfakcją przedrukowuje tłustym drukiem protesty Anglii i Francji, jakby się sama chciała do nich przyłączyć.

To zwycięstwo narodowo socjalistycznych Niemiec wykazuje raz jeszcze, dzięki czemu ich idea zwycięża. Świadomi, że plebiscyt wykaże ich znikomą ilość, terrorem i podstępem zagarnęli Austrię. Za Austrią mogą teraz nastąpić dalsze „interwencje" Niemiec w tych wszystkich krajach, w których pod pretekstem zaopiekowania się elementem niemieckim, da się coś dla siebie ułowić.

Trudno przewidzieć, jakie stanowisko Włochy przybiorą wobec Niemiec. Chwilowo nie ochłonęły jeszcze po tym wydarzeniu. W każdym razie uczeń prześcignął mistrza, a przyjaciel podszedł przyjaciela. Wizyta Hitlera we Włoszech na tym nie ucierpi, można jednak sądzić, że przyjęcie nie będzie takie gorące, chyba, że dojdzie do jakiegoś porozumienia, i Niemcy wynajdą jakiś sposób, by „przekupić" Włochy. Mogą oni na przykład zaproponować Albanię, z którą Włochy mają tyle wspólnego, co Niemcy z Austrią. Wpływy już tam ma Italia od dawna, poparcie dwóch, trzech państw, a da się coś z tego zrobić.

Niemcy wykazały, że można słabą Europą dyrygować, jak się chce. Otóż między Włochami a Jugosłowią istnieje podobna przyjaźń, jak między Italią a Niemcami. Między nimi leży Albania, dzieli ich tylko morze, ale po drugiej stronie Adriatyku nie brak twierdz i wojska włoskiego. Sytuacja zupełnie podobna jak z Austrią. Włochy na razie czekają....

ELISZE WEINTRAUB

... a Berlin milczy...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika" przez P. A. P.)

BERLIN, w marcu.

Jeszcze jedna „sobotnia sensacja" kanclerza Hitlera, tym razem najważniejsza! Tak już widocznie weszło w zwyczaj, że ważne zdarzenia dziejowe Niemiec mają właśnie miejsce zawsze w sobotę. Dawniej przyczyną tego była podobno chęć, aby prasa międzynarodowa mogła dopiero w poniedziałek podać wiadomości i komentarze, dzisiaj dzień ten jest tylko jakby tradycją.

Podobnie jak w sobotę 7 marca 1936 roku, niemieckie wojska wkroczyły do „zdemilitaryzowanej" Nadrenii, tak samo i teraz, w sobotę o godzinie wpół do szóstej rano dwie dywizje armii niemieckiej przeszły znowu po „skrawku papieru" i w kilku punktach przekroczyły granicę Austrii, aby „ratować" 6 milionów Niemców. Tak przynajmniej tłumaczy swój krok Hitler. „Rząd niemiecki nie mógł nadal tolerować ucisku swych braci. Musiał wystąpić energicznie w ich obronie. Zresztą był przecież przywołany przez rząd austriacki. Prowizoryczny coprawda, na czele którego stał powołany przez Hitlera jego zaufany, Seyss-Inquart, ale jednak rząd. Niektóre źródła, oczywiście zagraniczne, podały wiadomość, że depesza wzywająca zbrojnej pomocy Niemiec była „sfabrykowana". Wiadomość ta jednak nie odpowiada prawdzie. Również nieprawdziwą była wiadomość, że wojska niemieckie już w piątek przekroczyły granicę.

Ale czy nie jest obojętne, o której godzinie się to stało? I jakie tu ma znaczenie fakt wysłania czy niewysłania depeszy? Co obchodzi karpia, czy go przyprawią w „szarym sosie", czy „z wody"? Złapali go na wędkę, czy w sieć i zjedzą. A jak go zjedzą, to już rzecz dla niego obojętna. Zresztą on chciał być podobno zjedzony. Widocznie wierzył w reinkarnację: może w przyszłym życiu będzie mu lepiej. I dlatego wszystko jedno, czy to będzie dobrowolny Anschluss, czy też, jak już się tu teraz mówi, „Machtübernahme" (przejęcie władzy). W dniu dzisiejszym został Hitler „Führer aller Deutschen" (wodzem wszystkich Niemców).

Dziwne tylko, że to tak mało wzbudziło entuzjazmu w Niemczech, a przynajmniej w Berlinie. Wywieszenie flag na gmachach publicznych i domach na rozkaz dr Goebbelsa nie jest żadną oznaką radości z odzyskania tych 6 milionów rodaków. Na ulicach stolicy nie widziało się radosnych spojrzeń, nie słychać było ani oklasków, ani głośnych wyrazów zadowolenia. Ospała jakby publiczność ani się cieszyła, ani dyskutowała, ani krytykowała. W milczącym przyjęciu do wiadomości doniosłego faktu czuło się jakby pewną obawę, czy to nie za prędko, czy nie za nadto...

Trzeźwy Berlińczyk zaczyna kalkulować. Co mi to da i co mnie to będzie kosztowało? Jako odważne posunięcie polityczne — bardzo dużo. Jako prestiż — sporo. Jako dowód nieliczenia się z opinią całego świata — tyle co dotąd. Pod względem obszaru i ludności — bezwzględnie pierwsze miejsce w Europie. Dodatkowo dwa korpusy armii. Marnej, ale jednak armii. Ale poza tym nic więcej. Żadnych bogactw naturalnych, żadnych zapasów surowców, skromny przemysł, skromny handel. Aby to wszystko doprowadzić do takiego stanu, jaki istnieje w Trzeciej Rzeszy, trzeba będzie zainwestować wiele pieniędzy. I czasu, i wysiłków. Co ja mogę tu zyskać? Na razie odwiedzić Wiedeń bez składania prośby do Reichsbanku o dewizy na drogę. To wszystko. Tak rozumuje przeciętny inteligent z berlińskiej kawiarni.

Część ludności w Austrii rozumuje inaczej. Spodziewa się nadejścia „złotych" czasów po przyłączeniu Austrii do Rzeszy. I niewątpliwie, o ile chodzi o zwolenników regime'u Trzeciej Rzeszy — zyska odrazu sporo plusów, bo na nich oprze się nowy zarząd nowej prowincji niemieckiej. Ile zaś w entuzjaźmie zwykłych gapiów jest złudzeń, rychło pokaże rzeczywistość, która rozwiewa zwykle wszelkie złudzenia.

Jak było pewne, iż plebiscyt zarządzony przez Schuschnigga dałby większość zwolennikom utrzymania niepodległości Austrii, tak samo pewnym jest, iż plebiscyt, który odbędzie się pod batutą doświadczonego w tych sprawach gauleitera Buerckela (plebiscyt w Saarze) przyniesie zwycięstwo i da większość zwolennikom Anschlussu.

T. M S.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

73)

Jednak jego głosowi brakło właściwego rozkazującego tonu. Z zdumieniem przypatrywali mu się Schapski i Quentel. Obaj myśleli to samo: „Do stu piorunów ten chłopak ma „wzięcie"! Najpierw robi „koniec" z Anną, a teraz i Hochhalterka jest „załatwiona". — „Co mam oznajmić?" pytał szofer z wahaniem.

„Poczekaj pan jeszcze..., zaraz..."

Otto znów zajęty był haftem poduszki. Henrietta przyjechała, by go zabrać do Weiderau, w piękne, letnie przedpołudnie nie znalazła nic lepszego do roboty, jak zrobić mu niespodziankę i wyjechać z nim na słońce. jakaś ty dobra Henrietto! Może był dla niej czymś więcej, niż by dotychczas śmiał się spodziewać.

Ciepłe, miłe uczucie ogarnęło go. Dziś w nocy wyspowiadał się sąsiadowi z swego błędu, czy i Henrietta nie miała prawa do tegoż wyznania? Ona zachowa dla niego przyjaźń, nawet i wtedy, gdy jej opowie, o swym ubóstwie i swych lekkomyślnych długach. Nagle zdawało mu się, że zrozumiał, dlaczego ci ludzie z „Czarodziejskiego Fletu", nie brali mu tego za złe, jeżeli zwlekał z zapłatą, dlaczego mieli doń zaufanie i tak cierpliwie czekali Dowiedzieli się bowiem, iż bywa w domu państwa Hochhalterów, i jest tam uważany za przyjaciela i że Henrietta jest jego protektorką. Może i mieli rację z tym ich zaufaniem, ponieważ wiedzieli, jakim wpływowym człowiekiem jest i jakie znaczenie ma przedsiębiorca budowlany i że ma zamiar zatrudnić go w swoim zakładzie. Tak, to przecież przyrzekł mu całkiem wyraźnie i poważnie, nawet mówił o tym, by go handlowo wykształcić i w ten sposób utorować mu drogę do kariery. Wprawdzie w wir-warze zabaw ostatnich dni poszła ta obietnica w niepamięć, i to główne z jego winy, on bowiem zbyt beztrosko poddał się swobodnemu, błogiemu nastrojowi. Ale dziś jeszcze przypomni Henriecie o obietnicy jej męża, a przedsiębiorca budowlany dotrzyma słowa. Mając Henriettę jako orędowniczkę, może być pewien powodzenia.

Otto podniósł wzrok i rozkazał, tym razem we właściwym tonie: „Proszę oznajmić wielmożnej pani, że przychodzę natychmiast, to potrwa kilka minut tylko".

„Dobrze, panie Wiese", odrzekł Schapski zadowolony i zawrócił.

Otto pobiegł do kuchni. „Czy pan Haschkamp jest w domu, pani Gensow? Nie, to proszę mu powiedzieć, że przyjdę dopiero popołudniu, albo wieczorem, albo w nocy. W międzyczasie wszystko zostało załatwione, sytuacja jest wyjaśniona. Tak, a teraz proszę mi oczyścić buty i ubranie. Tak zakurzony nie mogę się przecież pokazać."

Podczas gdy pani Gensow czyściła go, a on musiał stawiać na kuchenny stołek raz jedną, raz drugą nogę, podczas gdy ocierano z niego kurz smutnej wędrówki porannej, przemienił się z powrotem w beztroskiego, pogodnego, ufnego młodzieńca, jakim był jeszcze wczoraj.

„Gotowe?" Otto mógł już znowu stanąć na obu nogach, buciki jego błyszczały najpiękniejszym brązem kasztanów, na ubraniu nie było ani pyłka. Z wdzięcznością poklepał starą Gensow po „tylnym froncie" i popędził dalej. Henrietto!

(C. d. n.)

TEODOR WOLFF
B. redaktor naczelny „Berliner Tageblatt“

MOJE WSPOMNIENIA O KRESTINSKIM

Nie było już żadną niespodzianką, że oskarżeni w procesie moskiewskim przyznawali się do winy. W tych okolicznościach było raczej niespodzianką, że Krestyński, były ambasador i zastępca komisarza dla spraw zagranicznych, odwołał swe poprzednie zeznania i głośno oświadczył, że nie jest trockistą, nie jest spiskowcem, ani zdrajcą. Jeden spośród 21 zaprotestował. Miało się wrażenie, że to krzyk dręczonego stworzenia, które się buntuje i nie chce pozwolić na to, aby je bez oporu zaprowadzono pod topór. Nazajutrz jednak i Krestyński ustąpił, oświadczając, że istotnie dokonał wszystkich zarzuconych mu zbrodni. Psychologiczne motywy tych przemian są dla naszego rozumu tak samo niedostępne jak metody śledztwa, które wymykają się spod naszej kontroli.

Jak wszyscy, którzy w Niemczech mieli kontakt ze sferami politycznymi i dyplomatycznymi, znałem Krestyńskiego z tego czasu, kiedy był ambasadorem w Berlinie. Nie należał do rzędu tych osobistości, które od razu, dzięki specjalnym właściwościom ducha, wywołują duże zainteresowanie. Można go było uważać za jednego z owych pilnych, sumiennych urzędników, niezbyt hojnie uposażonych, o jakich tak dużo się czytało w powieściach rosyjskich, traktujących o epoce, kiedy jeszcze bolszewizmu nie było. Przedstawiał się dość niepozornie, był średniego wzrostu ledwo, a jego twarz, o ciemnej, śpiczastej bródce, zdradzała raczej charakter człowieka, który powoli wspinał się po szczeblach biurokratycznej hierarchii, aniżeli rewolucyjny temperament. Tylko w jego oczach, zasłoniętych szkłami i w jego uśmiechu było coś, co wskazywało na dyplomatyczne wyrachowanie i co każdemu niejako przypominało, że polityka jest rzeczą skomplikowaną i że pewna wstrzemięźliwość jest czymś polecenia godnym. Jego maniery nie były tak bardzo ujmujące, zawsze był on niezwykle uprzejmy, a do obcych odnosił się z pewną dozą wyraźnie zaakcentowanej serdeczności.

Krestyński miał niezwykle sympatyczną i mądrą żonę oraz córeczkę, która dziś zapewne jest już dorosłą panną. Pani Krestyńska studiowała medycynę w Rosji, była lekarką chorób dziecięcych i nie znajdując pełnego zadowolenia w obowiązkach, związanych z rolą żony ambasadora, pracowała codziennie w jednym z berlińskich szpitali.

Na wielkich przyjęciach w ambasadzie rosyjskiej można było odnieść wrażenie, że ta małżeńska para opuściła swe skromniejsze pokoje mieszkalne jedynie dla danej oficjalnej uroczystości i widać było, że Krestyńscy zachowują się o wiele skromniej i o wiele taktowniej, aniżeli wielu spośród gości. Przyjęcia w ambasadzie rosyjskiej w Berlinie cieszyły się wówczas wielkim wzięciem, szczególnie u pewnych ludzi, którzy mało obcowali w innych salonach i smakowali w wystawnych rosyjskich bufetach, jak i w obfitych porcjach kawioru. Zresztą poprzednicy Krestyńskiego w tej samej mierze składali dowody rosyjskiej gościnności. Przypominam sobie że pewnego razu byłem w ambasadzie rosyjskiej na śniadaniu, razem z b. sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych, a późniejszym ambasadorem w Waszyngtonie Ago v. Maltzan i na schodach powiedziałem do niego: „Trochę tu pachnie krwią“. Maltzan ruszył ramionami i rzekł obojętnie: „Odrobiną krwi przyprawiano tu zawsze potrawy, nawet za czasów carskich“. Ale w polityce nie wolno sobie psuć apetytu. Słaby, nerwowy żołądek jest zawsze poważną przeszkodą.

Oskarżenia wytoczone w moskiewskim procesie sięgają wstecz aż do roku 1921. Jest to trochę dziwne, a może i charakterystyczne, jeśli się pomyśli, jaka w owym czasie była sytuacja w Rosji, a także i w innych krajach, które rzekomo miały udział w odkrytych obecnie spiskach. Lenin zmarł 21 stycznia 1924, a Trocki do owego czasu, choć znienawidzony przez Stalina i jego zwolenników, był może jednak najsilniejszą i najbardziej wpływową osobistością. Dopiero z początkiem 1925 usunięto go z urzędu komisarza dla spraw wojennych, zarzucając mu, że podobnie jak Cezar i Napoleon, tak i on dążył do jedynowładztwa. Dokładnie rok potem został on wygnany do Azji Środkowej. Toczyła się między stronnictwami walka zacięta, pełna różnego rodzaju intryg. Dziś, po kilkunastu latach, ta walka, którą wówczas przyjaciele Trockiego prowadzili przeciwko grupie Stalina, określana jest nie jako walka między partiami, ale jako bój przeciwko ustrojowi, a wszelkie zakulisowe intrygi — jako zdrada stanu. Słowem: nie liczono się wcale z atmosferą epoki, w której oświadczanie się za Trockim, a przeciw Stalinowi w żadnym wypadku



nie mogło uchodzić za zbrodnię. Dziś mierzy się jedną miarą dawne spory i późniejsze wydarzenia.

Sprawa nabiera jeszcze bardziej swoistego oblicza, ze względu na to, że niektórzy spośród oskarżonych oświadczyli, iż Trocki i oni uprawiali szpiegostwo na rzecz Niemiec już od roku 1921. Kiedy w marcu 1920 miał miejsce w Berlinie pucz Kappa, nie było jeszcze właściwej Reichswehry, a przede wszystkim nie było sztabu generalnego, z którym można by było nawiązać stosunki. Dopiero potem zaczął generał Seeckt organizować armię. W roku 1922 zawarto układ w Rapallo, a stosunki między republiką niemiecką a Sowietami stały się serdeczne. W Moskwie łączyły hrabiego Brockdorffa-Ranczaua intymne, serdeczne stosunki z Cziczerinem, a w Berlinie, jak powszechnie wiadomo, generał v. Seeckt był zwolennikiem układów wojskowych z Rosją. To, co dziś wśród tak zmienionych okoliczności nazywane jest „szpiegostwem“, było wówczas, przynajmniej w większości wypadków — choćby nie brakło tu i ówdzie korupcji — tylko poufną informacją. Nastąpiła zwyczajna zmiana poglądów, która cały szereg spraw, jakie dawniej leżały w interesie polityki, komentuje potem w tendencyjnych procesach, jako zdradę.

Korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu“, Paul Scheffer miał odgrywać rolę pośrednika. Podczas wojny zaangażowałem do „Berliner Tageblattu“ Scheffera, który w Hadze współpracował z ówczesnym posłem v. Kühlmanem, a po nastaniu pokoju powierzyłem mu funkcję korespondenta w Moskwie. Scheffer, który po nastaniu reżymu narodowo socjalistycznego i po moim wyjeździe z Niemiec stał się, jako redaktor naczelny, moim następcą, łączył z kwalifikacjami zawodowymi, dającą się usprawiedliwić skłonność do odgrywania roli dyplomaty. Chciał mieć swój udział w większych i mniejszych dyplomatycznych pociągnięciach, jak to się zdarza wielu dziennikarzom i jak to się działo n. p. z publicystą Fryderykiem von Gentzem, który był prawą ręką Metternicha. Ze względu na to, że Scheffer codziennie odwiedzał niemieckiego ambasadora, hr. Brockdorffa, być może — choć nic o tym nie wiem — że otrzymał jakieś informacje, które wówczas, w dniach przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, mogły uchodzić za zupełnie naturalne. Jednakowoż właśnie wymienienie nazwiska Scheffera podczas procesu było fałszywym pociągnięciem ze strony oskarżyciela, było przynajmniej nieostrożnością, albowiem, jeśli o Krestyńskiego, chodzi, sprawa Scheffera mogła dla niego być tylko momentem odciążającym przynajmniej, jeśli chodzi o spisek z roku 1937.

Szeffer, który w pierwszych latach swej działalności w Moskwie wyrażał się w sposób niezwykle korzystny o Rosji Sowieckiej, został z Moskwy wydalony, kiedy zauważono zmianę w jego nastawieniu. Większa część spośród tych ludzi, którzy potem zostali jako „trockiści“ oskarżeni i skazani, wówczas jeszcze była na czołowych stanowiskach. Byli to jeszcze wtedy wielcy i wpływowi mężowie stanu, a gdyby ktoś z nich miał jakieś konszachty z rzekomym pośrednikiem, Schefferem, to jeden przynajmniej z nich byłby próbował zaoszczędzić mu wydalenia i byłby coś przedsięwziął, aby temu zapobiec. Tymczasem nic podobnego nie stało się. Szczególnie zdecydowanie zaś wystąpił ambasador w Berlinie, Krestyński, który stanowczo żądał, aby Scheffer opuścił Moskwę, ponieważ z przyjaciela przemienił się w złośliwego nieprzyjaciela Sowietów. W tej sprawie kilkakrotnie odwiedziłem Krestyńskiego, ale wszystkie moje starania były daremne. Miałem przed sobą upartego, nieustępliwego patriotę sowieckiego, który mimo swej słowiańskiej gościnności odprawił mnie dość szorstko z niczym.

Niektóre pisma doniosły, że pani Krestyńska, która również w Moskwie pracowała jako lekarka, została aresztowana i dlatego właśnie jej nieszczęśliwy mąż odwołał swój protest i przyznał się do zarzuconych mu czynów. W każdym razie, wbrew szczegółowym zeznaniom jego o udziale w spisku wojskowym z roku 1937, trudno widzieć w nim godnego potępienia zdrajcę i popłecznika Trockiego. Należy się zapytać w jakim celu wciąż w procesie moskiewskim wspomina się o dawnych faktach, które w swym czasie były absolutnie usprawiedliwione, skoro oskarżonemu dowiedziono aktywnego udziału w spisku przeciwko Stalinowi, co w myśl obowiązujących praw musi być uważane za zdradę stanu. A nic nie wywołuje tyle zastrzeżeń i tyle wątpliwości w solidność aktu oskarżenia, jak właśnie ta szeroka i krucha podbudowa, to sztuczne rusztowanie, na którym cały gmach ma się opierać.

W swojej celi musiał Krestyński powtarzać sobie, jak ów Iwan Ilicz z historii Tołstoja: „W głębi duszy wiedział Iwan Ilicz, że musi umrzeć, ale nie tylko że się z tą myślą nie oswoił, ale po prostu jej nie rozumiał. Nie mógł tego pojąć.“ Nie, Iwan Ilicz, który również był kiedyś wysokim urzędnikiem, choć nie tak wysokim jak Krestyński, „nie mógł tego po prostu pojąć.“ Ale on przynajmniej zmarł śmiercią naturalną. Dziś natomiast w Rosji ci, którzy byli wybitnymi i czołowymi osobistościami, rzadko umierają na swym łożu.

Fraszki aktualne

W OBRONIE PROCESU MOSKIEWSKIEGO

Jedni pytają: Poco?
Drudzy pytają: Naco?
A pa odpowiem krótko::
Przeciążenie pracą.
A gdy jest proszę panów
Przeciążenie pracą,
To w zamieszaniu ludzie
Łatwo głowy tracą

SPIELMAN.

Aktualności palestyńskie

Niefortunna wizyta Herberta Samuela w Palestynie. — Budżet Tel Awiwu.

TEL AWIW, w marcu.

Jednym z największych błędów życiowych Herberta Samuela pierwszego Wysokiego Komisarza w Palestynie, jest zapewne jego obecny przyjazd „turystyczny" do kraju. Trudno powiedzieć, by niedawno mianowany lord Samuel po swej „osławionej" mowie politycznej w Izbie lordów, orientował się w dostatecznej mierze w nastrojach jiszuwu w stosunku do jego soby. Gdyby bowiem wyczuwał nastroje, byłby odłożył niewątpliwie swoją wizytę palestyńską na inną stosowniejszą chwilę.

Lord Samuel albo nie orientował się w sytuacji albo powiedział sobie, że przyjedzie wbrew życzliwym radom przyjaciół — jako „private Man"....

Przyjechał i na miejscu przekonał się, że jeśli doczekał się oklasków w Izbie lordów za swą antysyjonistyczną mowę i słów uznania w Anglii, to sromotną poniósł klęskę w żydowskiej Palestynie. Jiszuw przyjął go głuchym milczeniem, a jedynie dzięki poczuciu odpowiedzialności wszystkich odłamów młodzieży — nie wyłączając tym razem nawet zapaleńców rewizjonistycznych — nie doszło do demonstracyjnych wystąpień. Viscount Samuel który jest nadal tytułowany „the first High Commissioner of Palestine" objeżdża obecnie kraj jakby incognito, a wyczuwając nieprzychylne nastawienie prawie całego jiszuwu do jego osoby, stara się jak najmniej być widziany.

Od chwili jego przybycia do portu hajfskiego uwidoczniło się jednolite stanowisko naszego społeczeństwa wobec gościa.

Prasa hebrajska wydrukowała drobnym drukiem kilka wierszy o wylądowaniu lorda Samuela z żoną, o jego marszurcie i o krótkim pobycie w Tel Awiwie. Tyle i nic więcej. Mimo zapowiedzianego przyjazdu lorda Samuela do Tel Awiwu, do miasta którego jest (od dawna!) honorowym obywatelem, przeszli mieszkańcy nad tą wizytą całkowicie do porządku dziennego. W Tel Awiwie państwo Samuel zostali przyjęci jedynie przez rodzinę Grazowskich, ze względu na pokrewieństwo (córka p. Grazowskiego jest żoną Edwina Samuela, syna Herberta).

O godzinie 1.30 przyjechał „żydowski Naciw" do Żydowskiego miasta by już po dwóch godzinach opuścić Tel Awiw z sarkastyczną uwagą, zwróconą do prezydenta miasta p. Rokacha, ze „prawdopodobnie" więcej już nie wróci do Tel Awiwu — z „braku czasu".. Lord Samuel wyjechał z miasta bez pożegnania, tak samo jak przyjechał bez — powitania. Milczenie otaczało go przez cały czas a było to wiele mówiące milczenie.. W Jerozolimie będzie Herbert Samuel przez dwa dni gościem Wysokiego komisarza i opuści kraj z tym przeświadczeniem że gościem Żydowskiej Palestyny nie był. Nie pozwoliła na to obrażona duma jiszuwu.

* * *

Rada miasta Tel Awiw obraduje obecnie nad preliminarzem budżetowym na rok 1938 39. Budżet obraca się około sumy pół miliona funtów szterlingów (12 i pół miliona zł.)

W obliczu dość ciężkiej sytuacji finansowej miasta liczącego 150.000 mieszkańców, nie jest łatwą rzeczą uruchomić budżet o tak szerokim zasięgu. A że potrzeby miasta są duże, przeto sytuacja samorządu miejskiego jest też dość krytyczna. Należy pamiętać, że Tel Awiw utrzymuje sam szkoły powszechne jakoteż instytucje szpitalne i społeczne, które rząd w bardzo ograniczonej tylko mierze subsydiuje. Siła płatnicza mieszkańca Tel Awiwu w zakresie podatków osłabła znacznie w ostatnim czasie, mimo budzącej podziw dobrej woli wśród obywateli i gotowości do ofiar nawet ponad siły.

Budżet Tel Awiwu, wykazujący sumę globalną 500.000 funtów po stronie wydatków i dochodów ma tę ujemną stronę, że pozycje wydatków są już „opancerzone", podczas gdy pozycja dochodów może poniekąd okazać się nierealną, zwłaszcza gdyby się sytuacja ekonomiczna nie poprawiła. Obrady budżetowe Rady Miejskiej Tel Awiwu stoją też w pewnej mierze pod znakiem rozgrywek i antagonizmów międzypartyjnych, a także pod znakiem kokietowania wyborców w postaci litanii żalów nad „specyficzną" niedolą zwolenników każdej poszczególnej partii. Jeśli więc z jednej strony obóz mieszczański podkreśla rozpacz i ruinę stanu właścicieli nieruchomości, to przedstawiciele robotników wysuwają na plan pierwszy problem bezrobocia i ciężkiego położenia inteligencji pracującej.

A jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Tel Awiw wyjdzie zwycięsko z tej batalii. Bo miasto nasze wierzy we własne siły, które przezwyciężyły już niejeden kryzys gospodarczy.

SZYMON SAMET.

PRZEGLĄD PRASY

O rewizję polityki

Po pierwszych odgłosach „Anschlussu" rozpoczyna się w prasie polskiej drugi etap reakcji na nową konfigurację w Europie. Należy podkreślić, że prasa przyjęła na ogół przemiany, dokonane na odcinku austriackim bez paniki, a za to z poczuciem siły państwa. Równocześnie jednakowoż wzmocniły się głosy krytyczne o dotychczasowej polityce zagranicznej polskiej, głosy domagające się jej rewizji. Dawni zwolennicy zmiany orientacji polityki polskiej doznali widocznego wzmocnienia. W obliczu nowej sytuacji argumenty przeciwników dotychczasowej polityki zagranicznej nabierają niejako siły i właściwych kolorów. St. Strońsk pisze w „Kurierze Warszawskim":

„Bywają różne sposoby zachowywania się zagrożonych w takim stanie rzeczy

Ktoś, stojąc w środku koła strzelił i oto zatoczył się pierwszy powalony. A broń jest nadal nabita i wypróbowana, oko rozbudzone, ręka wprawiona. Ci w kręgu, dokoła, mogą czekać biernie każdy w cichej nadziei, iż nie on będzie następnym.

Podobno to nie jest najlepszy sposób.

A ta kolejność pójdzie rozlegle. Mogła się zacząć wypadom na południe. Zwrócić się może następnie na wschód Lecz później napewno spojrzy na zachód. Takich ruchów nigdy, dalibóg, nie zatrzymuje.. powodzenie."

A K. Czapiński pisze w „Robotniku":

Dla Polski wytwarza się sytuacja coraz trudniejsza. Wzmocnienie sił Hitlera nie może być dla niej obojętne. Tylko naiwny, bardzo naiwny, Polak może sobie wyobrażać, że wzrost sił Hitlera, nie zaciąży w końcu na Polsce.

Tych argumentów nie można więcej zbywać słowami o realiźmie politycznym, o znaczeniu dwustronnych układów, bo w opinii polskiej fakt powstania 75-milionowego potężnego państwa, które obecnie zostało wzmocnione jeszcze gospodarczo, budzi coraz więcej uwagi i coraz więcej zastrzeżeń. Nawet „Kurier Polski" zazwyczaj bardzo ostrożny w ocenie polityki zagranicznej, pisze obecnie o konieczności zmiany orientacji:

Mapa mówi nam wreszcie, że przyłączenie Austrii do Niemiec zmienia sytuację międzynarodową Polski i wciąga ją w centrum polityki środkowo-europejskiej. Los Czechosłowacji, połączonej z Polską długą, otwartą granicą, leży w dużej mierze w rękach Polski. Od kierunku polityki Polski zależy też polityka Węgier, a nawet w pewnym stopniu i polityka Rumunii.

Nakłada to na politykę polską ogromną odpowiedzialność. Nigdy może dotychczas polska polityka zagraniczna nie była skazana na taką ostrożność, na taki umiar, na takie liczenie się z każdym krokiem, jak obecnie.

Ostro krytykuje ostatnie posunięcia polityczne w dalszym ciągu p. Mackiewicz w „Słowie". Publicysta ten zmienił się niemal w ciągu 24-ch godzin z zagorzałego zwolennika polityki min. Becka w przeciwnika tej polityki i przypomina dziś okoliczności, wśród których kiedyś zdymisjonował.. Izwolski. P. Mackiewicz wraca jeszcze raz do koncepcji „rekompensaty" na Litwie i wywodzi:

Kiedy jedno państwo wzmacnia się nadmiernie, a jego sąsiad nie otrzymuje odpowiedniej rekompensaty, to mówimy o klęsce tego sąsiada.

Możemy się pocieszać, że taką samą klęskę, jak my ponosi dziś Francja i zwłaszcza Włochy, które jeszcze dwa tygodnie temu uważały Anschluss za casus belli. Ale poparcie Włoch przez Hitlera ujawnia się na wielu terenach. Natomiast niestety muszę przyznać, że droga mi ideja polsko-niemieckiego odprężenia i przyjaźni, dzięki nieumiejętnemu jej wykorzystywaniu zaczyna przynosić korzyści wyłącznie Niemcom, a nie nam.

Nie wyobrażam sobie jednak, aby nasze ministerstwo nie skorzystało z okazji i nie znormalizowało stosunków z Litwą na tle sprawy Anschlussu.

Anglia i Francja jaskrawie wykazały, że boją się wojny w Europie. Hitler swym listem do Mussoliniego wykazuje, że umie cenić usługi tych, którzy mu w dokonaniu Anschlussu nie przeszkadzali, wreszcie Polska w sprawie nienormalnych stosunków z Litwą Kowieńską dość wykazała cierpliwości i nikt nie może jej brać za złe, gdy powie, że ta cierpliwość może się skończyć.

Dodać należy, że p. Mackiewicz pisząc o skutkach dotychczasowej polityki przyjaźni polsko-niemieckiej zaznacza, że powinien ten artykuł ogłosić w żałobnych ramkach. Niejako w odpowiedzi na „liteuskie" wywody niektórych pism podkreśla katowicka „Polonia", pisząc o skutkach przemian w Europie.

Są one bardzo doniosłe. I nie sądzimy, aby było właściwą rzeczą odwracanie od nich uwagi społeczeństwa na północ, ku granicy litewskiej. Bo nie tam się rozstrzygają rzeczy dla nas najważniejsze.

Wskazał na to poniekąd wywiad Hitlera z „Daily Mail". Należy zwrócić uwagę, że w tej części która doszła do opinii polskiej nie budzi on w sferach politycznych żadnych zastrzeżeń. Miernikiem nastrojów jest także swoista poezja „anschlussowa", którą dla uzupełnienia całości warto przytoczyć z „Gońca Warszawskiego"

I raz jeszcze Niemcy pokazały światu,
ile sobie robią ze wszelkich traktatów
Niech więc pamiętają ostrzeżenie nowe,
ci, co jeszcze wierzą w
g r u s z k i n a W i e r z b o w e j...

A PAT się cieszy...

Osobliwy posmak mają ostatnio informacje PAT'a. Kiedy niedawno Ribbentrop przebywał w Londynie i odbywały się tam wrogie demonstracje przeciwko niemu, PAT ogłaszał o tym komunikaty, z których wynikało jasno, że cały Londyn to miasto skrajnie radykalnych elementów i komunistów. W wersji PAT'a tylko komuniści londyńscy demonstrowali przeciwko Ribbentropowi. Nic to, że w Londynie istnieje zaledwie garstka komunistów a demonstrowały tysięczne tłumy — nagle Londyn stał się miastem radykalnych elementów.

Ale rekord sprawności informacyjnej pobił PAT w ostatnich dniach. Z Wiednia dochodzą do nas wiadomości o „niekłamanej radości" całej ludności austriackiej, a barwne opisy Wiednia, „tonącego w promieniach słonecznych", Wiednia hitlerowskiego są częstym poetycznym dodatkiem do triumfu hitleryzmu, którego tubą staje się niepotrzebnie PAT. Komu potrzebna jest tego rodzaju przesada? Przecież wszyscy dobrze wiedzą, że Wiedeń, austriacki i katolicki nie cieszy się wcale tak bardzo z triumfu hitleryzmu, że liczne elementy są rozgoryczone, że zmusza się ludzi do wiwatowania i „zgleichszaltowania". Poco więc ten fałszywy obraz nastrojów ludności austriackiej? Poco frazesy o „triumfującym pochodzie", o „kwiatach. rzucanych pod nogi pruskich żołnierzy". Wystarczyło przecież zaznaczyć, że reżyseria była dobra, a nie dać się sugerować i sugerować niepotrzebnie czytelników w Polsce „niekłamaną radością".

Kiedyż PAT wyrzeknie się raz wreszcie tej osobliwej słabości w stosunku do dyktatorów?

(Rz)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sezon letni we włókiennictwie

Przemysł włókienniczy znajduje się obecnie w pełni ożywionego i dość korzystnie kształtującego się sezonu wiosenno-letniego. Zjazd kupiectwa prowincjonalnego w okręgu łódzkim jest stosunkowo znaczny, a zapotrzebowanie odbiorców prowincjonalnych przybiera stale na sile. O korzystnym kształtowaniu koniunktury sezonowej świadczy również pełne 100%-owe uruchomienie fabryk we wszystkich działach. Stosunkowo najkorzystniej kształtuje się sytuacja w branży bawełnianej, gdzie pod wpływem silnie zwiększonego zapotrzebowania odczuwać się daje nawet chwilowy brak niektórych gatunków najbardziej poszukiwanych towarów, zwłaszcza białych. Ten stan rzeczy jest naturalnie objawem przejściowym gdyż o jakimś trwalszym braku towarów nie może być mowy. Chwilowy nacisk odbiorców na rynek mógł wytworzyć w niektórych gatunkach tego rodzaju sytuację ze względu na to, że produkcja tegoroczna dla potrzeb sezonu wiosenno-letniego podjęta została stosunkowo dość późno i w rozmiarach nieprzekraczających możliwości chłonnych rynku. Przemysł pragnął bowiem uniknąć nadmiernego gromadzenia się towarów, które, pozostając po sezonie na składach, powodują niepożądane zamrażanie kapitałów.

Wypłacalność odbiorców prowincjonalnych kształtuje się korzystnie, o czym świadczy m. in. stosunkowo duża płynność gotówkowa na rynku. Pewne trudności nastręcza likwidacja zobowiązań z tytułu otwartych rachunków. Zakupy towarów letnich i wiosennych objęły mniej więcej równomiernie wszystkie dzielnice kraju, przy czym na podkreślenie zasługuje stosunkowo znaczne zapotrzebowanie na artykuły włókiennicze na terenie województw wschodnich. reprezentujących odbiorców wiejskich. Ceny tkanin są nieco tańsze, a to wskutek redukcji cen surowców. Warunki pokrycia wekslowego obracają się w granicach 3—4 miesięcy. Transakcje w dziale półfabrykatów zawierane są przeważnie za gotówkę. Ceny wykazują na ogół stabilizację; wypłacalność odbiorców jest zadawalająca. Pewne trudności powstać mogą jedynie w zakresie zaopatrzenia rynku w artykuły pończosznicze, a to w związku ze strejkiem, jakim wybuchł w tym przemyśle po wypowiedzeniu dotychczasowej umowy zbiorowej przez organizacje robotnicze. Zabiegi zainteresowanych czynników powinny jednak w krótkim czasie doprowadzić do porozumienia, co przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji również i na tym odcinku. Korzystnie zapowiada się sezon w dziale konfekcji i galanterii, gdzie w ostatnich dniach zanotowano również poważne ożywienie pod wpływem zwiększonych zakupów odbiorców z województw wschodnich, centralnych i zachodnich.

W przemyśle bielskim koniunktura rozwija się również korzystnie zarówno na odcinku produkcji jak i zbytu. Przemysł podjął normalną produkcję. Zakupy odbiorców dla potrzeb tegorocznego sezonu wiosenno-letniego rozwijają się pomyślnie. Ceny tkanin wykazują na ogół stabilizację, która ułatwić winna zbyt towarów na rynku.

Słabiej natomiast zarysował się dotychczas przebieg sezonu w przemyśle białostockim, który odczuwa trudności na odcinku eksportu, spowodowane m. in. wydarzeniami politycznymi na Dalekim Wschodzie. Wysiłki eksporterów, zmierzające do zwiększenia aktywności eksportowej na innych rynkach winny jednak wypełnić lukę, którąby ewentualnie powstała na skutek zmniejszonych możliwości wywozu towarów białostockich na rynki Dalekiego Wschodu. Observer

Oznaczanie na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych

W związku z różnorodnymi notatkami, ukazującymi się w prasie na temat oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysł. i handlowych, ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że sprawa ta jest uregulowana art. 33 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 53 poz. 468), mienionego ustawę z dn. 10 marca 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 40 poz. 350).

W kwietniu 1937 r. ministerstwo Przemysłu i Handlu przypomniało podległym sobie władzom administracyjnym o obowiązku dopilnowania, aby postanowienia art. 35 prawa przemysłowego były przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe należycie wykonane.

Jak wynika z nadesłanych sprawozdań, na skutek wydanych przez władze administracyjne zarządzeń, przedsiębiorstwa na terenie całego państwa zostały wezwane do należytego oznaczania swych firm, winni zaś niestosowania się są pociągani do odpowiedzialności karnej. Kontrola, przeprowadzona przez władze administracyjne tylko w nielicznych wypadkach, stwierdziła uchybienia art. 33 prawa przemysłowego. Niemniej władze te kontynuują kontrolę nad prawidłowym oznaczaniem przedsiębiorstw przemysłowych.

Zastrzeżenia policyjne w sprawie skradzionych lub zaginionych papierów wartościowych

Władze policyjne i śledcze rozsyłają nader często do instytucji bankowych i emisyjnych zawiadomienia ostrzegające przed nabyciem lub przyjęciem w zastaw papierów wartościowych, co do których nastąpiło zameldowanie, że zostały skradzione lub zgubione.

Pewne niedomagania w powyższej praktyce władz, jak wynika z przeprowadzonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie badań, oddziaływują hamująco na obrót papierami wartościowymi.

W związku z tym Izba wystąpiła do min. sprawiedliwości z wnioskiem o wydanie władzom policyjnym i śledczym szczegółowej instrukcji, zalecającej ścisłe stosowanie przy dokonywaniu zastrzeżeń w sprawie papierów wartościowych, następujących zasad: 1) zastrzeżenia winny być dokonywane przez władze policyjne i śledcze jedynie w wypadku utraty tytułu na skutek przestępstwa, przy czym meldujący o utracie tytułu, winien uprawdopodobnić dowodem pisemnym posiadanie oraz cechy szczególne utraconych tytułów, 2) wszelkiego rodzaju zastrzeżenia winny mieć moc obowiązującą dopiero od chwili ich doręczenia osobom zainteresowanym, 3) zastrzeżenia władz policyjnych i śledczych należy ograniczyć jedynie do samych papierów wartościowych z wyłączeniem kuponów, 4) zastrzeżenia te winny być odwoływane niezwłocznie z chwilą utraty ich aktualności, a w szczególności gdy skutek zastrzeżenia został osiągnięty przez ujawnienie posiadacza tytułu lub gdy postępowanie karne zostało ukończone, 5) z pod zastrzeżeń policyjnych i śledczych wyeliminować należy wszelkie papiery wartościowe, nie podlegające działaniu ustawy o utraconych tytułach na okaziciela w obowiązującym brzmieniu ze względu na analogię, istniejącą pomiędzy tymi papierami, a banknotami, przejawiającą się chociażby w niemożności ich amortyzowania w drodze sądowej.

Ujemny bilans handlowy w lutym

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w lutym rb. jak następuje:

Przywóz — 289.878 ton wartości 109.090 tys. zł.

Wywóz — 1.014.437 ton, wartości 84.703 tys. zł.

Tak więc ujemne saldo wyniosło w lutym 24.387 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął częściowo przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje jednak odpływu walut z Polski.

W porównaniu ze styczniem rb. wywóz zmniejszył się o 6.805 tys. zł., natomiast przywóz wzrósł o 5.727 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznych o 0.9, jaj o 0,8, papierówki o 0,7, nawozów o 0,6.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł): węgla o 3,2, podkładów kolejowych, sliprów o 1,4, bekonów o 0,9, bali, desek, łat opołów o 0,9, trzody chlewnej o 0,8, żelaza i stali o 0,7, szyn kolejowych o 0,7, szczeciny o 0,5, kopalniaków o 0,5, fornierów, dykt o 0,5, koksu o 0,4.

Zwiększył się przywóz natępujących artykułów (w miln. zł): tytoniu i wyrobów tytoniowych o 4,1, wełny owczej surowej niepranej o 2,1, nawozów o 1,4 ryżu o 1,2, skór futrzanych o 0,7, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 0.6, skór surowych o 0.5, obrabiarek do metali wszelkich, maszyn formierskich dla odlewni o 0.5

Zmiany stawek podatkowych

Komisja Skarbowa Sejmu zakończyła wczoraj rozpatrywanie rządowego projektu ustawy o podatku obrotowym.

Na wniosek posła ks. Lubelskiego Komisja zmieniła projekt rządowy odnośnie stawek: dla przedsiębiorstw handlowych, prowadzących księgi stawka ma wynosić 1,25 proc. (wg. projektu rządowego 1,3 proc., obecnie obowiązująca 1,1 proc.) dla przedsiębiorstw przemysłowych o obrocie od 50.000 do 100.000 zł. w stosunku rocznym — dla prowadzących księgi 1,5 proc. (projektowano 2 proc., obecnie 1,4 proc.), dla nieprowadzących ksiąg 2,1 proc. (projektowano 3 proc., obecnie 1,4 proc.); dla większych przedsiębiorstw przemysłowych z obrotem ponad 100,000 zł. rocznie przy prowadzeniu ksiąg 2.1 proc. (projektowano 2 proc., obecnie 1.8 proc.) przy nie prowadzeniu ksiąg 3 proc. (projektowano 3 proc., obecnie 2,9 proc.).

Ozon przeciw Lasom Państw.

Organ robotniczy O. Z. N. zamieszcza w ostatnim numerze ciekawą korespondencję ze Stanisławowa, która całkiem wyraźnie i zdecydowanie uderza w Lasy Państwowe. Korespondent wspomnianego czasopisma, omawiając sprawę umów zbiorowych — twierdzi, że nie wszyscy pracodawcy chcą zasiąść przy wspólnym stole. „Mam tu na myśli — pisze wsoomniany korespondent — Pastwowy Przemysł Leśny, który ma tyle tartaków w Polsce, gdzie dużo ludzi zatrudnia, a żadną miarą nie chce zawrzeć z nami — robotnikami umowy zbiorowej“.

Charakterystyczne jest zakończenie tej korespondencji:

„Naczelny Nasz Wódz Śmigły-Rydz kazał się jednoczyć — a spory układać przy jednym stole — aż tu przedsiębiorstwo państwowe nie chce z nami usiąść do onego stołu — a więc nie słucha rozkazu Wodza“.

Dodatkowe kontyngenty francuskie dla Polski

Poza kontyngentami, przysługującymi Polsce w roku ubiegłym, ustalone zostały w protokule komisji mieszanej polsko francuskiej z dnia 4 marca 1938 r. dodatkowe kontyngenty na wwóz do Francji następujących artykułów:

Szczupaki, konserwy rybne, wyroby cukiernicze, cynk surowy, pył cynkowy, cynk walcowany, klej kostny, tkaniny wełniane, ubrania dla mężczyzn z tkanin innych niż jedwab, zamknięcia błyskawiczne, zgrzebiarki, maszyny włókiennicze przygotowawcze, krosna, warsztaty przędzalnicze inne, maszyny rolnicze inne pilniki, krzesła i części krzeseł, meble inne prócz krzeseł, płyty gramofonowe w języku polskim, stożki filcowe wełniane.

Standard Oil w Jugosławii

Według doniesień prasy jugosłowiańskiej, zaobserwować się daje ostatnio wzmożona aktywność znanego koncernu naftowego Standard Oil w Europie Południowo-Wschodniej. Koncern ten zabiega o eksplatację nowych źródeł nafty, odkrytych niedawno w Jugosławii. Inwestycje tego koncernu w Jugosławii wynoszą 200 milionów dinarów a niezależnie od tego mają być przeprowadzone wiercenia próbne na wielkich terenach na Węgrzech, w Bułgarii i Grecji.

W ten sposób Standard Oil w najbliższych przyszłości zrealizuje wielki program inwestycyjny w Europie Południowo-Wschodniej, wyrażający się poważną kwotą jednego miliarda dinarów.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 51 m
16	Zachód słońca 5 g 40 m
ŚRODA	13 Weadar 5698

Inspekcje p. wojewody krakowskiego

Wczoraj rano wojewoda krakowski dr Tymiński udał się o godz. 8-ej do gmachu Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego, gdzie przeprowadził kontrolę urzędowania.

Z kolei p. wojewoda udał się do Starostwa Powiatowego, gdzie również przeprowadził kontrolę.

Adlojada purimowa

Staraniem gniazda krakowskiego A. H. H. Akiba odbędzie się w wieczór purimowy doroczna Adlojada Purimowa na ulicach dzielnicy żydowskiej Krakowa. Pochód adlojady składać się będzie z trzech zasadniczych części: z wozów symbolicznych z historii żydowskiej, żydowskiej Palestyny, satyry aktualnej; z orkiestry oraz chóru; z inscenizacji i żywych obrazów.

Reorganizacja Inspektoratu Pracy

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi reorganizacja Inspektoratu Pracy w Krakowie. I tak nastąpi podział całego terenu Inspektoratu Pracy na trzy obwody. Obwód I-szy obejmie miasto Kraków, obwód II-gi powiaty chrzanowski i bialski z siedzibą w Chrzanowie, obwód III-ci powiaty krakowski, bocheński, nowotarski, myślenicki. Nowy podział będzie prawdopodobnie obowiązującym od dnia 1 kwietnia br.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 20 bm. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na „Mistrzostwa Polski w zapasach“ i zwiedzanie miasta.

Odjazd z Krakowa godz. 8.30, przyjazd do Katowic godz. 10.17, odjazd z Katowic godz. 20.18, przyjazd do Krakowa godz. 22.25.

Opłata za przejazd w obie strony z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: 2.90 zł.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 140, wołów 20, krów 112, jałówek 193, cielat 550, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 1229, razem 2244 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 98 zwierząt. Ogółem 2342 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2103 sztuk, na konsumcję innych gmin 186 sztuk, pozostało niesprzedanych 50 sztuk. Przebieg handlowy: W bieżącym tygodniu targowym słabszy spęd bydła i nierogacizny, spędy cieląt jak w poprzednim. Ceny bydła i cieląt utrzymane, ceny trzody chlewnej nieco słabsze. Transakcje i usposobienie spokojne.

Wypadek samochodowy

Do policji zgłosił inż. Bogdanowicz, zam. przy ul. Obożnej 16, że jechał swoim samochodem ul. Sławkowską. Na skrzyżowaniu ul. św. Marka najechał go nieznany kierowca samochodem nr A, 31-954, tak szybko i nieostrożnie, nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych, że całą siłą uderzył w tył samochodu i uszkodził go, skutkiem czego inż. Bogdanowicz poniósł szkodę na kwotę 200 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Nagły zgon

W ustępie nowobudującego się domu przy ul. Na Stawach 1, zmarł nagle Woźniak Władysław (lat 63) murarz, zam. przy ul. Retmańskiej 5. — Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej.

Zaginięcie chorego

Dnia 14 III. 1938 r. o godz. 12 wydalił się z domu Antoni Wanner, (lat 70), chory na sklerozę, zam. przy ul. Jabłonowskich 18, i dotychczas do domu nie powrócił.

—oo—

— DZIŚ i w każdą środę Five-o-clock „Bojanowa“ od 7—9 w „Casanowie“. — Nowy program. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

—oo—

— **STOW. MACHZIKE LIMUD** urządza dziś w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41 przedstawienie purimowe. Pocz. punkt. godz. 8.30.

— **CEIRE MIZRACHI - BRURIA.** Dziś g. 8.15 wiecz. tradycyjne odczytanie „Megilat Ester“.

— **WIECZORYNKĘ PURIMOWĄ** urządza 17 bm. o godz. 20-ej ŻKS Makkabi w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej 9 z bogatym programem, na który złożą się występ znanego humorysty inżra Voglera, rewia zawodników i działaczy sportowych na ekranie i t. p. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO** jutro godz. 18.30 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. ul. Kopernika 17.

— **„KILKA UWAG O TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ W NIEMCZECH DZISIEJSZYCH“.** Odczyt na powyższy temat wygłosi dr Rosenthalowa dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Pl. WW. Świętych 8, I. p. — Wstęp wolny.

Kraków w hołdzie pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego

Dzięki utartej tradycji dzień 19 marca zapisał się w świadomości społeczeństwa polskiego jako dzień Imienin Wodza Narodu, gorąco i serdecznie święcony za Jego życia. Obecnie po zgonie Marszałka J. Piłsudskiego dzień ten po raz trzeci obchodzony będzie z powagą i cichym skupieniem, jako dzień rozpamiętywania niespożytych dla ojczyzny zasług.

Zbliżające się uroczystości będą miały w Krakowie przebieg następujący:

W piątek, 18 marca: godz. 19-a: Pochód Oddziałów wojskowych Garnizonu krakowskiego z pochodniami ulicami miasta przy dźwiękach werbli i kotłów.

W sobotę, 19 marca: godz. 9-a: Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, odprawione staraniem prezydenta m. Krakowa z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, związków i organizacyj. Po nabożeństwie hołd przedstawicieli wojska, władz cywilnych, zarządów Związku Legionistów Polskich, i Zarządu Federacji P. Z. O. O. w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów u trumny Marsz. J. Piłsudskiego. W godzinach porannych: Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. W godzinach popołudniowych: Uroczyste zebrania w różnych związkach i organizacjach, godz. 19-a: Uroczysty wieczór ku czci Marszałka J. Piłsudskiego, urządzony przez Związek Legionistów Polskich w Oleandrach. W ramach programu o godz. 19.50 wysłuchanie transmisji przemówienia radiowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

* * *

Prezydent m. Krakowa wzywa ogół mieszkańców miasta do wysłuchania transmisji uroczystego przemówienia P. Prezydenta R. P. Poszczególne związki i organizacje winny programy uroczystych zebrań przygotować w ten sposób, aby w czasie tych zebrań uczestnicy mogli wysłuchać tegoż przemówienia.

* * *

Staraniem Gminy Żydowskiej odbędzie się w sobotę 19 marca, jako w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, uroczyste nabożeństwo w Synagodze Postępowej przy ul. Pod brzezie o godz. 8.30 rano.

Miłość cygańska...

Proces o uprowadzenie młodej cyganki w Krakowie

Możnaby to właściwie zatytułować „Miłość cygańska“. Jakkolwiek bowiem jest to sprawozdanie z rozprawy sądowej, to jednak motywem jest miłość cygańska. Ona to zaprowadziła na ławę oskarżonych cygana Karola Włocha, któremu akt oskarżenia zarzucał, że przybył do mieszkania cygana Alfonsa Siwaka w Prądniku Białym i porwał jego ukochaną córkę 16-let nią Zofię.

Zofia Siwkówna, młoda a urodziwa cyganka, nie była zdaje się obojętna na konkury Józefa Włocha. Wkońcu pewnego dnia zjawił się w mieszkaniu Siwaków Karol Włoch w towarzystwie 7 cyganów i prosił Alfonsa Siwaka o rękę jego córki dla swego syna Józefa. Matka dziewczyny przebywała w tym czasie w więzieniu w Jaworznie, wobec czego ojciec zastrzegł się, że odpowiedź da po wyjściu żony na wolność.

Po upływie trzech dni, Włoch wraz ze synem i zięciem przybyli na przyjęcie do Siwaków i gdy goście byli już mocno „pod gazem“ wsadzili dziewczynę do przygotowanej zawczasu bryczki i zbiegli. Zawiadomiona o wypadku policja odnalazła nazajutrz dziewczynę i zwróciła ją rodzicom. Ponieważ jednak młody Włoch ukrywa się dotychczas, objęto aktem oskarżenia jedynie jego ojca.

Kurytarze sądowe zapełniły się wczoraj korowodem cyganów, oczekujących swej kolejki przed salą rozpraw. Pierwszy zeznawał 54-letni Alfons Siwak, ojciec porwanej dziewczyny, zamożny handlarz koni. Twierdzi on, że Włoch nie odpowiadał mu jako zięć, gdyż podejrzewał go, że swego czasu ukradł mu 50.000 zł.

Od tego czasu Siwakowie z Włochami żyli w niezgodzie, a „nielegalna“ miłość dwojga młodych wzmogła jeszcze nienawiść Siwaków. W końcu Siwak wywiózł córkę do Warszawy, gdzie chciał ją wydać zamąż za syna króla Janusza Kwieka. Dziewczyna wzgardziła jednak królewiczem cygańskim, marząc jedynie o swym ukochanym.

Zupełnie inaczej zapatrywał się na sprawę wójt cyganów w Prądniku Białym — Dytloff, który zeznawał jako świadek. Zdaniem jego nie może być mowy o porwaniu. U cyganów bowiem jest taki zwyczaj, że gdy młodzi się kochają, a rodzice nie pozwalają na małżeństwo, to młodzi robią sobie wycieczkę na parę dni, a potem biorą ślub. To też była „taka wycieczka.“

Powiedziawszy to świadek klęknął na środku sali sądowej i przysiągł, że mówi prawdę.

Coś zupełnie nowego powiedziała wreszcie zeznająca jako świadek Anna Kwiek:

W tej sprawie — całuję ręki Wysokiego Sądu — wiem tylko tyle, że właśnie wtedy były zaręczyny, bo stary Siwak zgodził się na małżeństwo...

W tym stanie rzeczy przewód sądowy został zamknięty, a sędzia dr. Bobilewicz ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego. Z budynku sądowego wysypał się barwny rój cyganów, komentujących żywo przebieg procesu.

Żelazny został stracony wczoraj o godz. 3.30 popołudniu

Kraków, 16 marca

Wczoraj po południu został stracony Stanisław Żelazny, zasądzony wyrokiem sądu przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie. Żelazny — jak wiadomo, — należał do grupy przestępców, którzy zbiegli w lipcu ub. roku z więzienia rzeszowskiego. Przez dłuższy czas ukrywał się Żelazny przed pościgiem. Dopiero w sierpniu, w czasie pościgu na plantach krakowskich, Żelazny został ujęty. Wówczas to zastrzelił on kelnera Gondka i zranił policjanta. Żelazny został w czasie pościgu raniony w nogę i upadł na ulicy Potockiego, a wówczas zatrzymano go i osadzono w więzieniu.

Prośba o ułaskawienie została skierowana do kancelarii Pana Prezydenta R. P., skąd nadeszła wiadomość, że Pan Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski.

Egzekucja została wyznaczona na dzień wczorajszy. Skazańca zawiadomiono jednak dopiero o decyzji wczoraj o godz. 12-tej w południe. Do celi udał się prokurator dr. Krawczewski, który zawiadomił Żelaznego o prawomocności wyroku.

Żelazny nie miał żadnych życzeń. Jedynie na prośbę jego siostry zezwolono jej na widzenie się, które odbyło się w obecności straży więziennej.

Do celi skazańca przybył kapelan więzienny, wobec którego Żelazny odbył ostatnią spowiedź. Skazaniec wykazywał zupełny spokój i na polecenie straży więziennej opuścił celę, udając się na dziedziniec, gdzie czekała na niego karetka więzienna.

Żelazny w asyście eskorty zajął miejsce w karetce, która odwiozła go na miejsce egzekucji. Została ona przeprowadzona na bastionie więziennym, znajdującym się przy ul. Kamiennej.

Tutaj w miejscu niedostępnym dla więźniów ustawiona była szubienica. Kilkanaście minut po godzinie 3-ciej sprowadzono na miejsce stracenia Żelaznego. Był on ubrany w cywilne ubranie, które nosił w chwili ujęcia go w czasie pościgu. Na miejsce stracenia Żelazny szedł zupełnie spokojnie.

W obecności prokuratora dr Krawczewskiego, kapelana więziennego i lekarza odczytany został Żelaznemu wyrok śmierci, po czym kat Braun przystąpił do egzekucji.

O godzinie 3.30 po południu sporządzony został protokuł, podpisany przez obecnych. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.



ŚRODA, 16. marca 1938.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1) Zagadka przyrodnicza w opr. Heleny Obrębskiej, 2) fragmenty ze suity „Dziadek do orzechów“ P. Czajkowskiego (płyty); 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 12.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.35 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych w opr. Wacława Frenkla; 16 Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. pod dyr. Bronisława Nagujewskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim“ odczyt wygł. ppłk. dypl. pilot Marian Romeyko; 17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian. Wyk.: Maria Wiłkomirska (fort.) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela); 17.50 Higiena skóry na wiosnę — dr. Biernacka; 18 Wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Krzywda“ oryginalne słuchowisko Stanisława Wileszka-Chruślickiego (do Lwowa); 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Operacja“ scena z pow. „Piękne czasy“ Rogera Martin du Gard, przekład Pawła Hulki-Laskowskiego; 19.20 Nastrojowe piosenki wykona Vera Gran; 19.25 „Samotność starości“ gawęda Starego Doktora“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Pieśń chóralna“ w wyk.: chóru akademickiego pod dyr. Adama Kopycińskiego; 20.30 „Zagadnienia“ odczyt: „Sztuka a społeczeństwo“ wygł. Kazimierz Czachowski; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Haliny Sembrat (fort.) 21.45 „Nieprzemijający urok poezji“ kwadr. poetycki w opr. Jana Miernowskiego; 22 Popularna muzyka operowa. Wyk.: ork. symf. PR pod dyr. O. Straszyńskiego, Michał Zabejda-Sumiński (tenor); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15.30 Wiadomości giełdowe; 18.10 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 14.33 Wiadomości giełdowe; 18.10 p. Kraków; 20.15 Koncert muzyki lekkiej 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Fragment z powieści; 15.27 Wiadomości giełdowe; 20 Koncert solistów; 20.30 Odczyt; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

BRUKSELA (484) 12.20 Koncert rozrywkowy; 14.30 Utwory Rossiniego; 18 Koncert: Fantazja rytmiczna (Poot), Humoreska (Sondant), Wariacje (Chevreuille), Legenda (Marsick), Motyle (Roglster), Taniec linoskoczków (Strens); 21 Teatr wyobraźni. 23.25 Płyty.

BUDAPESZT (550) 13.30 Koncert; 17 Muzyka cygańska; 18.30 Koncert; 21.20 Koncert; 23 Muzyka taneczna.

DROITWICH (1500) 12.45 Koncert ork. i wokalny; 14.15 Muzyka rozrywkowa; 16.30 Recital fortepianowy; 19.40 Koncert: Dwa stare tańce francuskie (Lully), Menuet (Mozart), Walc (O'Neill), Koncertstueck (O'Neill), Rajski ptak (Niemann) Pieśń i taniec hiszpański Nr. 4 (Mompou), Mazurek, Pieśń bez słów, Karmarinskij, Taniec rosyjski (Czajkowski); 23.35 Recytacja i muzyka; 0.20 Muzyka taneczna.

HILVERSUM (301) 13.10 Koncert; 14.40 Pieśni; 16.20 Pieśni kościelne; 20.50 Koncert chóru; 23.10 Płyty.

LONDYN (342) 12.30 Koncert na organach; 15 Koncert ork. i wokalny; 17 Muzyka rozrywkowa; 19 Koncert ork.: Uwertura i muzyka baletowa z „Rozamundy“ (Schubert), Sicilienne (Faure); 21.15 Program rozrywkowy; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN (369) 12.30 Koncert ork.; 14.05 Koncert; 17.15 Muzyka taneczna; 19.40 Muzyka rozrywkowa; 21 „Werther“ opera Masseneta.

OSLO (1154) 16.20 Muzyka z płyt; 17.05 Melodie z operetek; 19.30 Koncert fortepianowy; 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ (1648) 13 Koncert rozrywkowy; 15.45 Recital fortepianowy; 17 Pieśni; 21.30 Koncert solistów; 23.20 Płyty.

PRAGA (470) 12.35 Koncert; 15.15 Pieśni żołnierskie; 16.10 Koncert południowy; 19.25 Koncert rozrywkowy; 21.15 Koncert z Londynu.

SZTOKHOLM (426) 14.15 Muzyka rozrywkowa; 17.05 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Koncert: Uwertura do opery komicznej (Rosenberg), Suita z „Pelleas i Melizanda“ (Sibelius), Koncert Nr. 2 H-moll na fortepian i ork. (Chopin) 21 Przeboje z filmów dźwiękowych; 23.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG (349) 12.45 Koncert; 14 Koncert; 18.15 Muzyka kameralna: Kwartet Nr. 10 (Beethoven), Kwartet (Cartan); 21.30 Koncert.

KONCERT KAMERALNY

We czwartek dn. 17 bm. w koncercie wymiennym do Katowic i Łodzi usłyszymy piękną, pełną akcentów dramatycznych i subtelnej liryki sonatę skrzypcową c-moll Griega w wykonaniu Stanisława Mikuszewskiego i Natalii Weissmann-Hublerowej. Początek tej interesującej audycji o godz. 18.15.

RADIO NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM KURS PRZYSPOSOBIENIA RADIOWEGO DLA ROLNIKÓW

W miasteczku Orany, leżącym w strefie pogranicza polsko-litewskiego, odbył się ostatnio kurs przysposobienia radiowego dla okolicznych rolników, zorganizowany z inicjatywy miejscowej szkoły powszechnej i przy wydatnej pomocy batalionu K. O. P.

Liczny udział w kursie miejscowej ludności wiejskiej świadczy o dużym zainteresowaniu radiem mieszkańców pogranicza litewskiego. Na specjalne podkreślenie zasługuje pomoc udzielona przez K .O. P. przy organizowaniu kursu, podobnie jak i przy innych imprezach o charakterze społecznym i kulturalnym. Liczne grono uczestników kursu w Oranach rozjechało się do swych wiosek rodzinnych z mocnym postanowieniem propagowania radiofonii na terenie pogranicznym, wystawionym na wrogie oddziaływanie sąsiedzkiej Litwy.

BARDOWIE „ZIELONEJ WYSPY“ — W RADIO TRANSMISJA EUROPEJSKIEGO KONCERTU Z IRLANDII

Ruch narodowy w Irlandii nie ograniczył się do samej polityki, ale ogarnął wszystkie dziedziny ducha i kultury tego kraju, a więc i muzykę. Koncert z Irlandii, transmitowany we czwartek dn. 17 marca o godz. 21 przez wiele broadcastingów europejskich — zaznajomi radiosłuchaczy ze specyficzną muzyką mieszkańców „Zielonej Wyspy“. Koncert odbędzie się w dzień świętego Patricka, patrona Irlandii, który w V wieku, jako pierwszy nauczył bardów śpiewu kościelnego. Usłyszymy pieśni patriotyczne, niepodległościowe, ludowe i artystyczne, obok starodawnych melodii, pochodzących podobno z zamierzchłych czasów Patricka



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW. 15. 3. Pszenica 20% ziarn. szklista 29.60—30.10, jednolita dworska czerw. 28—28.20, biała 28—28.25, zbierana targowa 27.50—27.75, żyto jednolite dworskie 22.20—22.50, zbierane targowe 21.25—21.40, jęczmień jednolity dworski 20—21, przemiałowy 18.60—18.75, pastewny 18.50—18.75, owies jednolity dworski 22.50—23.50, zbierany targowy 20.25—20.45, zadeszczony 19.75—20.—, mąka pszenna gat. I-szy, wyciąg 30 proc. 43.25—45.25, gat. I. 50 proc. 42—43.25. IA 65 proc. 38.50—39.50, razowa 95 proc. 31.50—32, gat. II. 30 56 proc. 36.50—37.25, IIA 50—65 proc. 30.50—31.50, pastewna 17.50—17.75. mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I 50 proc. 33.75—34, gat. I. 65 proc. 32.25—32.50, razowa 95 proc. 2625—26.75, gat. II 50—65 proc. 22.75—23.25, mąka żytnia okr. Poznańskiego żytnia gat. I. 50 proc. 34.25—34.75, gat. I 65 proc. 32.75—33.25, otręby pszenne standartowe miałkie 15.25—15.50, średnie 14.25—14.50, żytnie standartowe 13.50—13.75, jęczmienne 14.25—14.50.

Tendencja i obroty: pszenica 94, spokojna; żyto 130, spokojna; jęczmień 21, spokojna; owies 24, spokojna. Ogólny obrót 748 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ. 15. 3. Ceny orientacyjne: siemię lniane 51.00 53.00, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 278, spokojna; żyto 291, wyczekująca; jęczmień 34, spokojna; owies 252, zniżkowa; przetwory młynarskie, wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN. 15. 3. Cynk 15 1/16—3/16 15 3/16—1/4, Cyna 186 3/4—187 187—1/4, Straits 189, Ołów 16 7/8—15/16 16 15/16—1/16, Miedź 41 1/4—3/8 41 1/2—5/8, Elektrolit 44 1/2—45 1/2, Złoto 139 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. 15. 3. Kursy zamknięcia. Akcje Bank Polski 112 1/2—111 3/4, Żyrardów 69—68, Modrzejów 13, Cukier 35.50—35, Lilpop 63.50—63.75, Starachowice 37.50—37.75—37.50, Węgiel 20. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.25, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna II em. 81.75—81.50, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 91.25, 5 proc. poż. konwersyjna 69.50, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 67.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 66.75—66.50. 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 40.75—40.50, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna grube 65 1/8—65.25. Tendencja słaba.

Dewizy: Belgia 889, Holandia 293.20, Kopenhaga 117.60, Londyn 26.32, Nowy Jork czek 5.28 3/4, Nowy Jork telegraficzny 5.29, Oslo 132.35, Paryż 15.95, Praga 18.38, Sztokholm 135.65, Szwajcaria 121 1/2. Tendencja dla dewiz słaba z wyjątkiem mocniejszego Nowego Jorku.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH. 15. 3. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 13.05, Londyn 21.67, Nowy Jork 4.35 1/4, Bruksela 73.05, Mediolan 23.85, Amsterdam 241.35, Berlin 174.55, Wiedeń noty 50, Sztokholm 111.60, Oslo 108.80, Kopenhaga 96.75, Praga 15.15. Tendencja słabsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK. 15. 3. Kursy otwarcia: 7 proc. poż. Stabilizacyjna 79, 7 proc. poż. m. Warszawy 54. Tendencja słabsza.

SEJM UCHWALA PROJEKTY USTAW

Warszawa, 15. 3. (Sin). Po uchwaleniu ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego na plenum Sejmu, Izba bez dyskusji przyjęła po referacie pos. Sikorskiego zmiany Senatu do ustawy o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego.

Sprawozdawca p. Sikorski zreferował następnie projekt ustawy o przedłużeniu umowy gospodarczej między Polską i Rzeszą niemiecką.. Sejm uchwalił projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Projekt ustawy o porozumieniu celnym między Polską i Sowietami referował pos. Walewski.

Sejm uchwalił projekt ustawy w 2-im i 3-im czytaniu.

Sprawozdawca pos. Tarnowski zreferował rządowy projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 r.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu bez zmian.

Sprawozdawca p. Hołyński zreferował sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1937/38.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu ze zmianami, wprowadzonymi przez komisję budżetową.

Sprawozdawca p. Hutten-Czapski w dalszym ciągu obrad referował rządowy projekt ustawy o konwersji obligacji 7 procent.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Wagner referował nowelę o uposażeniu wojska i marynarki wojennej.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę w obu czytaniach.

Sprawozdanie o projekcie ustawy o umarzaniu prywatno-prawnych wierzytelności państwowych przedstawił pos. Hołyński.

Sejm przyjął projekt ustawy ze zmianami, wprowadzonymi przez komisję prawniczą w 2-gim i 3-cim czytaniu.

Ustawa o ustroju adwokatury -- przyjęta

Następnie przystąpiono do projektu ustawy o ustroju adwokatury. Poseł Sioda referuje ustawę, przytaczając argumenty, przedłożone już na komisji i podając jednocześnie historię ustawy. Mianowicie ustawę tę opracował jeszcze minister Michałowski. Ustawa ta wywołała sprzeciwy, poczem minister Grabowski opracował nowy projekt. Związek Adwokatów Polskich, reprezentujący przeszło 70 procent polskiej adwokatury, zwrócił uwagę, że w obecnej sytuacji adwokaci Polacy nie mają mandatu do władz samorządu, wobec czego konieczne są zmiany.

Przystąpiono do rozprawy.

Poseł Wymysłowski uważa, że ustawa godzi w samorząd adwokatury uzależniając go całkowicie od czynników rządowych. Z punktu widzenia robotniczego mowca uważa, że każde stowarzyszenie musi mieć niezależny samorząd i z tego względu wypowiada się przeciwko projektowi ustawy. Przedstawiciel Ukraińców, poseł Witwicki uważa, że ustawa ta ogranicza niezależność stanu adwokackiego oraz swobodę wyborów do samorządu adwokackiego. Artykuł 158 tej ustawy stwarza zależność od organów administracyjnych i działa wstecz, gdyż jedynie aplikanci adwokaccy, którzy mają conajmniej jeden rok aplikacji adwokackiej, bądź rok aplikacji sądowej, bądź 3 miesiące aplikacji adwokackiej i jeden rok obowiązującej służby wojskowej będą mogli przejść do adwokatury. Setki młodzieży ukraińskiej zostają tym samym pozbawione wszelkiej nadziei dostania się do adwokatury.

Poseł Baran oświadcza, że znaczenie adwokatury w każdym państwie demokratycznym było i będzie bardzo wielkie. Carska Rosja i wilhelmowskie Prusy, nie mówiąc już o Austrii powojennej, nie znały tych ograniczeń w zakresie adwokatury, jakie przynosi niniejszy projekt.

Przemówienie pos. Sommersteina

Z kolei zabiera głos poseł Sommerstein: W 20 lat po odzyskaniu niepodległości mają Izby po raz pierwszy możność zajęcia się ustawą o ustroju adwokatury. Dotychczas było to regulowane dekretem Prezydenta. Wedle tej ustawy o możności zostania adwokatem nie będą decydować kwalifikacje fachowe, lecz polityczne. To jest właśnie cel projektu, do którego się zmierza. Mówca powołuje się na opinię marszałka Cara, dziekana Rady Adwokackiej, Nowodworskiego, zmarłego wicedziekana Sokołowskiego oraz sędziego apelacyjnego Muraszki i stwierdza, że aplikacja sądowa nie jest niezbędna i że może ona być tylko sitem nie przepuszczającym aplikantów żydowskich i ukraińskich do adwokatury. Ustawa ta, zamykając dostęp dla aplikantów, jednocześnie otwiera dostęp do adwokatury z innych zawodów.

Na terenie Izby Adwokackiej w Warszawie wpisano na listę adwokatów w roku 1932/33 — 208 aplikantów adwokackich i 91 z innych zawodów prawniczych, a więc przeszło ⅓, w roku 1936/37 — 660 aplikantów odwokackich i 51 z innych zawodów, a więc prawie taką samą ilość. Mówca wylicza, że w Radach Adwokackich zarówno w Warszawie, Lwowie jak i Krakowie większość stanowi element polski, a jeżeli były wypadki ustępowania z tych Rad Polaków to stało się to z powodów politycznych, gdy jakieś stronnictwo chciało mieć większość w Radzie. W końcu poseł Sommerstein oświadcza: **„My, Żydzi, przeciwstawiamy się tej ustawie nie tylko z pobudek politycznych, lecz z aspektu wyższego, z aspektu prawa, którego podstawą jest sprawiedliwość społeczna.**

Po przemówieniach jeszcze kilku mowców zabiera głos referent, który polemizując z posłem Sommersteinem oświadcza, że tenże zaczął od przykładów greckich a skończył na Hitlerze. Szkoda, że nie powiedział, co Hitler robi z adwokaturą. Nie zacytowano tutaj opinii Naczelnej Rady Adwokackiej i Związku Adwokatów Polaków, które reprezentują 75 procent adwokatów-Polaków. Poseł Sioda stwierdza, że na posiedzeniu komisji statutowo regulaminowej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej p. Bielawski powiedział: „Mówi się, że projekt jest sprzeczny z zasadami demokratycznymi. Obawiam się, że jeżeli sprawy pójdą tak jak dotychczas, to adwokatura będzie musiała się rozstać ze samorządem". We Lwowie na 1800 aplikantów adwokackich, Polacy stanowią 40 procent, w Krakowie na 1500 — 35 procent. Adwokatura musi być polska i we władzach jej Polacy muszą mieć przewagę.

W głosowaniu wszystkie poprawki mniejszości zostały odrzucone. Została przyjęta poprawka posła Szczepańskiego do artykułu 82 oraz poprawka rządowa, wprowadzająca nowy artykuł 158 stanowiący, że przepis artykułu 158 punkt c. ma zastosowanie również do tych urzędników referendarskich w prokuratorii generalnej, którzy byli zwolnieni od egzaminu referendarskiego na podstawie paragrafu 25 rozporządzenia Rady Ministrów i do urzędników prokuratorii b. Królestwa Polskiego i b. Galicji, którzy mieli warunki do wpisu na listę adwokatów.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim czytaniu i na wniosek posła Siody ustawa została przyjętą również w trzecim czytaniu.

W samym końcu posiedzenia przy drobnej ustawie odroczono głosowanie z powodu braku quorum. Zgłoszono interpelacje w sprawie zajść na pograniczu litewskim i w sprawie wileńskiej.

Na tym posiedzenie zamknięto.

„Joint nie będzie współdziałał z żadnym planem, który opiera się na przesłance „zbędności" Żydów"

New York, 15. 3. ŻAT. Przewodniczący kampanii zbiórkowej „Jointu" w Stanach Zjednoczonych dr. Jonas Wise rozesłał do działaczy żydowskich oświadczenie, stwierdzające, że Joint nie może zasadniczo współdziałać z żadną akcją, która opiera się na przesłance, że Żydzi są w jakimkolwiek kraju „elementem zbędnym" i która zmierza do wyeliminowania Żydów". Oświadczenie głosi m. in.:

Nie możemy współpracować z żadnym planem, który przywiesza Żydom etykietę „zbędnej ludności". Wiemy o tym, że oszczercy nie wahają się obrzucać swe ofiary krzywdzącymi obelgami. Dla tych, którzy chcą nas szkalować, nie ma między kłamstwa, ani też hamulców, które by ich powstrzymały. Rzadko mieliśmy sposobność odrzucania tych niegodnych ataków w inny sposób, niż przez akty odwagi indywidualnej lub wybaczenie. Przynajmniej będziemy się starali być konsekwentni. **Joint odrzuca wszelką teorię, która wychodzi z założenia, jakoby należało wypędzić Żydów z jakiegokolwiek kraju.**

Według deklaracji ogłoszonej przez prezydenta Jointu Paula Bärwalda oraz prezydenta amerykańskiego Ortu B. Władka, obydwie organizacje będą w r. 1938 przeprowadzały odrębne zbiórki pieniężne.

Z ogłoszonego ostatnio sprawozdania „Jointu" wynika, że w r. 1937 Joint udzielił pomocy przy emigracji z Niemiec 7.953 Żydom, z tego 5.762 do Stanów Zjednoczonych, 1551 do Palestyny, zaś 640 do poprzednich krajów zamieszkania tych emigrantów.

Dalsza zniżka franka francuskiego

Warszawa, 15. 3. PAT. Na dzisiejszej giełdzie walutowej w Londynie dolar wykazał znaczną poprawę, frank francuski natomiast uległ dalszej gwałtownej zniżce. Wczoraj przy zamknięciu giełdy w Londynie notowano dolara 4.98 13/16, dziś przy otwarciu giełdy 4.97 1/2 i o godz. 14-tej 4.97 7/16. Frank francuski notowany był natomiast wczoraj przy zamknięciu giełdy 161.87, dziś przy otwarciu 165 7/8 i o godz. 14-tej 166.00. Również w Zurychu zaznaczył się dalszy spadek dewizy na Paryż. Wczoraj notowano frank 13.45, dziś natomiast 13.05.

W terminowych notowaniach franka w Londynie deport jednomiesięczny wynosił 2.00, trzymiesięczny natomiast 4.37 1/2.

Instrukcje rządu angielskiego w sprawie imigracji do Palestyny

Jak już w części nakładu wczorajszego donieśliśmy, w odpowiedzi na interpelację poselską na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin w sprawie regulacji imigracji żydowskiej do Palestyny po dniu 1 kwietnia rb., minister kolonij Ormsby Gore odczytał list, skierowany przezeń w dniu 10 marca rb. do Wysokiego Komisarza Palestyny, sir H. MacMichaelea. W liście tym minister stwierdza, że rząd postanowił przedłużyć na okres dalszych 12 miesięcy ustawę imigracyjną, wyposażającą Wysokiego Komisarza w prawo określenia maksymalnie dopuszczalnej liczby imigrantów żydowskich. Jeśli w końcu tego okresu okaże się koniecznym dalsze przedłużenie ważności tej ustawy, nastąpi to we właściwym czasie. W dalszym ciągu minister podkreśla, iż biorąc pod uwagę, że po realizacji planu podziału Palestyny imigracja żydowska dopuszczona będzie tylko na terytorium przyszłego państwa żydowskiego, stanowiącego część Palestyny, niesłusznie byłoby określać obecnie kwotę imigracji żydowskiej według obliczeń na podstawie zdolności absorbcyjnej całej Palestyny. Minister uważa jednak za konieczne dodać, że „gdy granice przyszłych terytoriów będą wytoczone na podstawie praktycznego i słusznego planu podziału i póki mandat będzie obowiązywał, imigracja żydowska na terenie nie-arabskim określana będzie według gospodarczej zdolności absorbcyjnej tych terenów". Rząd postanowił — głosi w dalszym ciągu list ministra — że Wysoki Komisarz wyznaczy kwotę imigracji żydowskiej na okres najbliższych 6 miesięcy, tj. do końca września 1938. Kwota następnych 6 miesięcy wyznaczona będzie w terminie późniejszym.

W wyniku przedstawień, poczynionych przez Agencję Żydowską i inne ciała, rząd zgodził się na zasadę, że ze względów gospodarczych może być dopuszczona większa imigracja żydowska z kategorii kapitalistów, zaś ze względów humanitarnych — imigracja żon i dzieci. Z tego powodu postanowiono, że dopuszczona będzie imigracja osób kategorii A (kapitaliści, legitymujący się posiadaniem najmniej 1000 f. szt.) w liczbie 2000 osób; do tej kategorii — według uznania Wysokiego Komisarza — można zaliczyć także imigrantów o stałych pensjach oraz 20 rolników o kapitale w wysokości najmniej 500 f. szt. Znosi się imigrację kategoryj A2 (zawody, 500 f. szt.) oraz A3 (rzemieślnicy, 250 f. szt.). Bez ograniczeń dopuszczalna jest imigracja osób z kategorii B (studenci). Znosi się natomiast imigrację osób kategoryj B1 (sieroty) i B2 (służba synagogalna, rabini etc).

Co się tyczy kategorii C (robotnicy), list ministra głosi: Według danych urzędu palestyńskiego, liczba bezrobotnych Arabów w 7 miastach wynosiła 41.000, zaś bezrobotnych żydowskich, pozbawionych pracy całkowicie bądź częściowo, wynosiła w dniu 31 grudnia r. ub. 12.000. Jasne jest, że w takich warunkach nie jest uzasadnione dopuszczenie dalszej imigracji osób tej kategorii. Rząd postanowił jednak zezwolić na imigrację 1000 osób kategorii robotniczej, z tym że pozostawia się Wysokiemu Komisarzowi decyzję i sąd na podstawie warunków gospodarczych, czy ma być dopuszczona w okresie tych 6 miesięcy imigracja robotnicza, czy też nie, jeśli zaś tak, to w jakiej kwocie.

Wreszcie, imigranci kategorii D mogą przybywać bez ograniczeń, o ile chodzi o takich krewnych jak żony i dzieci imigrantów nowych, względnie dawniej legalnie do Palestyny przybyłych; imigracja innych krewnych (jak rodzice i dalsi krewni) jest dopuszczalna w tym okresie tylko do łącznej liczby 200.

Min. Święłosławski na Zamku

Warszawa, 15. 3. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego.

—oo—

Demonstracje antylitewskie we Lwowie

Lwów, 15. 3. (B). Dziś przed południem odbył się na uniwersytecie lwowskim wiec ogólno akademicki poświęcony sprawie litewskiej. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód złożony ze studentów wszystkich wyższych uczelni lwowskich, który przeszedł głównymi ulicami, manifestując przeciwko Litwie. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: Żądamy przyłączenia Kowna i Kłajpedy do Polski. Między Polską a Litwą nie ma granicy.

Rozrzucono również ulotki omawiające ogólną sytuację w Europie i wskazujące, że w chwili, gdy Hitler zajął Austrię, Polska powinna załatwić sprawę litewską.

Dr Tabisz na wolnej stopie

Lwów, 15. 3. (B) Dziś Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok w procesie działacza chłopskiego dra Stanisława Tabisza, zasądzonego w sądzie pierwszej instancji na 2 lata więzienia, za przemawianie na wiecu i organizowanie strajku rolnego w okolicach Buczacza. Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę na 9 miesięcy aresztu. Ponieważ dr Tabisz przesiedział już 7 miesięcy w więzieniu wypuszczono go na wolność.

Nie ujawniono sprawców pobicia studenta Wójcikowskiego

Lwów. 15. 3. Stan pobitego w okrutny sposób na dziedzińcu zakładu wydziału medycyny uniwersytetu J. K. we Lwowie studenta pierwszego roku Janusza Wójcikowskiego poprawił się znacznie. Niebezpieczeństwo życia już minęło. W poniedziałek był u łoża rannego studenta na klinice chirurgicznej sędzia śledczy dla spraw specjalnych szczególnej wagi, dr Macheta w towarzystwie delegata min. sprawiedliwości z Warszawy. Śledztwo w sprawie napadu toczy się w dalszyym ciągu. Wyniki jego otoczone są tajemnicą. Wiadomo tylko, że bezpośrednich sprawców dotąd nie zdołano ustalić.

Hitler opuścił Wiedeń

Wiedeń, 15. 3. (T). Dziś o godz. 17-tej kanclerz Hitler odleciał samolotem z Wiednia do Monachium.

Monachium, 15. 3. (B). Kanclerz Hitler przybył do Monachium, skąd po dwudniowym pobycie uda się do Berlina, gdzie zostanie uroczyście przyjęty.

Parę minut przed godz. 19-tą ukazało się nad miastem 6 samolotów trójmotorowych, które w krótkim czasie wylądowały na lotnisku. Z trzeciego aparatu wysiadł kanclerz Hitler w otoczeniu min. Hessa, gen. Keitla oraz szeregu wysokich urzędników Rzeszy.

Dodatki nadzwyczajne zawiadomiły w późnych godzinach wieczornych mieszkańców Monachium o mającym nastąpić powrocie kanclerza, wzywając ich do zgotowania kanclerzowi owacyjnego przyjęcia. Wzdłuż drogi, wiodącej do miasta, ustawiły się tłumy, które z entuzjazmem witały powracającego z Austrii kanclerza Hitlera.

Kanclerz udał się wprost do Feldherrnhalle, gdzie złożył wieniec na płytach pamiątkowych ku czci pierwszych ofiar rewolucji narodowo-socjalistycznej.

„Nieuzasadnione obawy"

Wiedeń, 15. 3. (T) „Reichspost" stwierdza, że obawy jakoby po obecnym Anschlussie znaczenie Wiednia miało upaść, są nieuzasadnione. Już w przeszłych latach swego istnienia Wiedeń był centrum komunikacyjnym wschodu z zachodem i takim też pozostanie nadal, czego rękojmią jest osoba nowego burmistrza Wiednia dr. Neubachera.

„Wiener Ztg" pisze: Przed 90 laty rzuciliśmy hasło wspólnej łączności wszystkich Niemców. Hasło to po wielu ciężkich wysiłkach stało się dziś rzeczywistością za sprawą kanclerza i wodza Adolfa Hitlera.

Rokowania o jednolitą walutę

Wiedeń, 15. 3. (T). Rozpoczęły się rokowania między Berlinem a Wiedniem, celem wprowadzenia wspólnej jednolitej waluty. W rokowaniach tych biorą udział delegaci Banku Rzeszy i przedstawiciele organizacji planu czteroletniego.

W kalejdoskopie austriackim

— Burmistrz miasta Linzu zapowiedział przez radio rychłe odwiedziny marszałka Goeringa i przemianowanie placu Franciszka Józefa na plac Hitlera.

— W dniu wczorajszym opuścili Wiedeń poseł francuski Puaux i poseł angielski Pallairet, udając się do swoich stolic celem złożenia sprawozdań z przebiegu wypadków politycznych. Powrócą oni w krótkim czasie jedynie po to, aby zlikwidować swoje poselstwa. Cały szereg poselstw zawiadomił urząd kanclerski o zlikwidowaniu się.

— Szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze powrócił z Wiednia do Berlina.

— Zakazano wywozu drzewa zagranicę. Przekroczenie tego zakazu będzie surowo karane.

— Znana kawiarnia „Splendid", własność Huebnera w Wiedniu, nazwała się kawiarnią „Berlin" i wzywa aryjskich gości do uczęszczania. Jest to znamienny fakt dostosowania się do nowych prądów życia publicznego.

— Żydzi mają być wyłączeni od udziału w plebiscycie 10 kwietnia.

— Miasto Frankfurt, które było miejscem koronacji niemieckich cesarzy rzymskich, wystosowało do miasta Wiednia adres, w którym przypomina ścisłe więzy, łączące w ciągu tysiącletniej historii Austrię z Niemcami.

— Ustąpili dwaj dyrektorzy-Żydzi wiedeńskiej Opery Ludowej, a mianowicie dyr. Ernes i artystyczny kierownik Kowalewsky.

— Program wiedeńskiej rozgłośni radiowej tymczasem został skasowany i składa się tylko z transmisji poszczególnych rozgłośni niemieckich.

— Związek austriackich rzemieślników ogłasza, że zapowiedziany na dzień od 17 do 21 bm. międzynarodowy kongres wytwórców ubrań, został na nieograniczony czas przesunięty.

— Niemiecki i austriacki zw. alpinistyczne zmieniły nazwę na „niemiecki zw. alpinistyczny".

— Słupy graniczne austriackie na granicy Salzburga z Niemcami zostały usunięte i wśród frenetycznych okrzyków ludności spalone na Placu Rezydencyjnym (przed pałacem arcybiskupa) Salzburga.

— Komenda armii 8-mej wydała rozkaz przygotowania 25 tys. porcyj żywności dla ludności, zwłaszcza uboższej, biorącej udział w manifestacjach na cześć kanclerza Hitlera.

— Wiedeńskie tow. muzyczne, instytucja, istniejąca od lat 135 otrzymało kierownictwo komisaryczne w osobie prof. Franciszka Schuetza.

— Wydano rozporządzenie, by wyroki sądowe wymierzano zamiast, jak dotąd „w imię państwa związkowego Austrii" — „w imię niemieckiego narodu".

— Krajowa organizacja austriackiej narodowo-socjalistycznej partii, figurująca dotąd jako zagraniczna sekcja partii narodowo-socjalistycznej została wcielona do ogólnej organizacji partyjnej narodowo-socjalistycznej.

Jak w czasie wojny

Specjalne uprawnienia dla rządu angielskiego

Londyn, 15. 3. (T) W związku z wczorajszą zapowiedzią premiera Chamberlaina rozszerzenia wysiłków obronnych W. Brytanii, prasa twierdzi, że właściwe organa rządowe rozpątrują już plany przyspieszonego wykonania programu zbrojeń. W opracowaniu jest ustawa, nadająca rządowi specjalne uprawnienia, jak w czasie wojny, dla wyzyskania wszystkich zapasów metali i innych materiałów, niezbędnych dla zbrojeń, a przede wszystkim dla celów obronności. Rząd miałby prawo ingerencji w dziedzinę produkcji i handlu metalami i innymi niezbędnymi materiałami.

Ponadto rząd rozważa projekt ustawy, uprawniającej do przekształcenia ośrodków produkcji przemysłowej z normalnej produkcji handlowej na specjalną produkcję na cele zbrojeń, nawet przy ewentualnej utracie zwykłych rynków zbytu lub odbiorców.

Anglia i Francja w obronie Czechosłowacji

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 15. 3. (B). Dzisiejsze rozmowy posła czechosłowackiego w Paryżu Osusky'ego z premierem Blumem i min. spr. zagr. Paul Boncourem wywołały tutaj wielkie wrażenie. Treścią rozmów były przygotowania Francji do zbrojnego poparcia Czechosłowacji w wypadku konfliktu z Niemcami.

„Echo de Paris" uzupełniając te wiadomości pisze, że rząd francuski jest przekonany, iż rząd angielski przyłączy się do Francji w wypadku mobilizacji celem udzielenia pomocy Czechosłowacji, gdy zajdzie taka konieczność.

Nowe oświadczenie rządu brytyjskiego w sprawie austriackiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 15. 3. (B). „Daily Express" donosi, że rząd brytyjski złoży w najbliższym czasie nowe oświadczenie w sprawie swej polityki środkowo-europejskiej. Przed złożeniem tego oświadczenia gabinet brytyjski omówi poraz wtóry wydarzenia w Austrii i ich konsekwencje.

„Daily Express" donosi w dalszym ciągu, że ani Czechosłowacja, ani Francja nie zwracały się do rządu W. Brytanii w sprawie ewentualnej pomocy Anglii na wypadek ataku na Czechosłowację.

Wizyta Króla Karola w Londynie odroczona

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 15. 3. (B). Komunikują urzędowo, że wizyta króla rumuńskiego Karola w Londynie została odroczona na czas nieograniczony. Wydarzenia w Austrii nie pozwalają królowi Karolowi na opuszczenie kraju.

Ślub b. kanclerza Schuschnigga

Wiedeń, 15. 3. (T) B. kanclerz Schuschnigg wstąpił wczoraj w związki małżeńskie z hr. Verą Czernin-Fugger.

Udział Hitlera w kampanii plebiscytowej

Monachium, 15. 3. PAT. Po krótkim pobycie w Monachium kanclerz Hitler odjechał do Berlina. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne kanclerz będzie osobiście brał udział w kampanii przedplebiscytowej i wygłosi szereg przemówień na zgromadzeniach publicznych. Pierwsze przemówienie wygłosi kanclerz na zgromadzeniu w Grazu.

* * *

Wiedeń, 15. 3. PAT. Urząd kanclerski wydał rozporządzenie do wszystkich władz administracyjnych, powiatowych i do urzędów magistrackich o przeprowadzeniu plebiscytu w dniu 10 kwietnia 1938 r. w myśl ustawy związkowej z dnia 13 marca 1938 r.

1) uprawnieni do głosowania są mężczyźni i kobiety urodzeni najpóźniej 10 kwietnia 1918 r., którzy posiadają obywatelstwo austriackie i ci, którym pozbawiono tego prawa rozporządzeniem z r. 1933, a nie odebrano prawa głosowania. Wykluczeni są od głosowania Żydzi.

2) Listy głosujących należy wystawiać na podstawie spisu ludności. Listy głosujących mają być wyłożone do przeglądu w czasie od 27 do 31 marca 1938 r.

3) Prace przygotowawcze należy podjąć natychmiast. Potrzebne druki są w drodze. Dalsze rozporządzenia nadejdą.

Samobójstwo przemysłowca tyrolskiego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 15. 3. (B). Z Innsbrucku donoszą, że wielki przemysłowiec tyrolski, Fryderyk Reintlinger, właściciel Jenbacher Huettenwerke na własne żądanie zastrzelony został przez swoją córkę Joannę. Reitlinger liczył 61 lat. Po zastrzeleniu ojca, córka popełniła samobójstwo.

Aresztowanie arcybiskupa salzburskiego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 15. 3. (B). „Times" donoszą, że 74-letni arcybiskup salzburski został aresztowany. Był on przywódcą opozycji przeciw narodowym socjalistom.

Wszystkie teatry prywatne w Wiedniu zostały zamknięte w związku z wydaleniem żydowskich aktorów.

Na peryferiach Wiednia doszło do rozruchów, motłoch splądrował większą ilość sklepów żydowskich.

Ks. Starhenberg, b. wicekanclerz Austrii, został aresztowany w Wiedniu na dworcu wschodnim.

Kard. Innitzer u Hitlera

Berlin, 15. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Arcybiskup Wiednia kardynał Innitzer złożył dziś kanclerzowi Hitlerowi wizytę w hotelu „Imperial", w czasie której dał wyraz swej radości z racji zjednoczenia niemieckiej Austrii z Rzeszą oraz zapewnił o woli austriackich katolików czynnej współpracy nad dziełem rozbudowy Niemiec.

Martyrologia żydów austriackich

Praga, 15. 3. (ŻAT). (od kor. spec.). Do Wiednia przybył Juliusz Streicher. Spodziewają się, że w najbliższym czasie wydane zostaną ustawy norymberskie i przyjazd Streichera stoi w związku z przygotowaniami do wydania tychże ustaw.

W najbliższych dniach oczekiwane jest postanowienie usunięcia studentów żydowskich z uniwersytetów.

Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu prof. Heinricha Neumanna. W Grazu aresztowano laureata nagrody Nobla prof. Ottona Levy przez S. A. Dziś aresztowano wielu kupców i przemysłowców żydowskich w Linzu.

Sklepy żydowskie w Wiedniu pikietowane są przez S. A. Na sklepach wylepiono duże plakaty na czerwonym tle z napisem „Juedisches Geschaeft".

Konsekwencje przewrotu w Austrii

Warszawa, 15. 3. (A) Starostwa nie otrzymały jeszcze żadnych zarządzeń w sprawie wizowania i stemplowania paszportów do Austrii i paszporty te wydaje się jak dotychczas. W najbliższych dniach nastąpi likwidacja Polsko-Austriackiej Izby Handlowej w Warszawie, gdyż wszelkie stosunki handlowe z Austrią są przerwane.

Fatalnie przedstawia się sytuacja grupy korespondentów pism wiedeńskich w Warszawie. Korespondenci ci wobec likwidacji ich pism w Wiedniu lub też przejęcia ich przez hitlerowców znaleźli się bez środków do życia.

Schacht w Wiedniu

Wiedeń, 15. 3. PAT. Dziś rano przybył do Wiednia prezes Banku Rzeszy min. dr Schacht w towarzystwie sekretarza stanu Reinhardta. Na lotnisku w Aspern dr Schachta powitał minister handlu dr Fischbock i minister finansów dr Neumayer.

* * *

Kanclerz Hitler zamianował, na wniosek ministra Rzeszy Himmlera, namiestnika Rzeszy na Austrię Seyss-Inquarta — dowódcą grupy S. S.

— Biuro centralne niemieckiej partii socjaldemokratycznej z Rzeszy (emigracji), które od r. 1933 znajdowało się w Pradze, ma być w najbliższym czasie przeniesione do jednego z państw skandynawskich, względnie do Belgii, gdzie znajduje się centrala drugiej międzynarodówki.

— Prasa niemiecka donosi, że przewódca legitymistów austriackich dr Wiesner, który już najprzód po przewrocie schronił się do Węgier, ma zamiar udać się do Belgii, gdzie przebywa obecnie pretendent do tronu austriackiego arcyksiążę Otto.

— Szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze wydał zarządzenie wcielające austriackie oddziały S. A. do ogólnej organizacji tworząc nową „grupę Austria".

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Abend J. — Rynek Podg. 12, tel. 126-37, Doening T. — Ariańska 9, tel. 107-61, Drach Teodor — Madalińskiego 9, tel. 104-45, Silberberg L. — Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Kalwaryjska 27, Rynek Podg. 9, Madalińskiego 7.

—oo—

Pożar w sali szkolnej

Wczoraj popołudniu zawezwana została Straż Pożarna do szkoły im. Sióstr Urszulanek przy ul. Starowiślnej 7, gdzie w jednej z sal szkolnych, na pierwszym piętrze powstał pożar. Od pozostawionego rozpalonego węgla drzewnego użytego do ćwiczeń, zapaliła się katedra oraz stół.

Przybyła Straż Pożarna ogień szybko zlokalizowała.

MECZEM Z GARBARNIĄ MAKKABI OTWIERA SEZON

Piłkarze Makkabi otwierają sezon atrakcyjnym meczem piłkarskim. Przeciwnikiem ich będzie doskonały zespół Garbarni, który wystąpi w kompletnym składzie z braćmi Pazurkami na czele. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi w sobotę o godz. 3.45 pop.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA „CZARODZIEJKI" W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYD. Wracając z tournee prowincjonalnego w Zagłębiu dąbrowskim (Będzin, Sosnowiec), Chorzowie i Chrzanowie, gdzie zespół warszawskiego teatru ludowego pod kier. Klary Segałowicz święcił olbrzymie triumfy, w drodze do miast podkarpackich, daje on w teatrze żydowskim w Krakowie przy ul. Bocheńskiej *w nadchodzącą sobotę i niedzielę na ogólne żądanie definitywnie ostatnie cztery przedstawienia pożegnalne po polularnych najniższych cenach od 50 groszy do 2 złotych.* Wszyscy zatem, którzy jeszcze „Czarodziejki" Goldfadena-Mangera z kreacjami Diny Halpern i Maksa Bożyka nie widzieli, mają ostatnią sposobność ujrzenia tego wspaniałego widowiska. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych dramat T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, odtwarzającego w tej sztuce rolę Doktora. Jutro, po cenach zniżonych „Sen wujaszka" T. Dostojewskiego, w reżyserii W. Radulskiego z J. Karbowskim w roli głównej. W piątek, po cenach najniższych, komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej", w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Edmunda Rostanda pt. „Romantyczni".

Teatr im. J. Słowackiego

Środa, godz. 8 wiecz.: „W małym domku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna" (Deanna Durbin) i „W sieci wywiadu".
APOLLO: „Korsarze" (Fredric March, Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia „Wyrwicz w Bagateli".
L. O. P. P.: „Ziemia Błogosławiona" (Luiza Reiner i Paweł Muni).
„PROMIEŃ": „Czerwony okręt".
SZTUKA: „Paramatta" (film niemiecki)
STELLA: „Ułani z powstania Listopadowego".
UCIECHA: Huragan
WANDA: „Zaczęło się w pociągu" (Robert Taylor i Elleanor Powell).

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Rano chmurno i miejscami mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia, nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura ok. 10 st. w zachodniej połowie kraju a 6 do 8 st. na pozostałym obszarze. — Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie. Widzialność rano osłabiona. Podstawa chmur niskich około 300 m.

Austria na czarnej liście w Stanach Zjednoczonych

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Waszyngton, 15. 3. (B). W związku z notą rządu Rzeszy, którą doręczył ambasador Dieckhoff sekretarzowi stanu Hullowi, powstały nowe zagadnienia natury dyplomatycznej, jak np. stanowiska prawnego poselstwa austriackiego w Waszyngtonie oraz możliwości wpisania Austrii na „czarną listę" amerykańskiego handlu zagranicznego.

W pewnych sferach utrzymują, że Rzesza obowiązana jest przejąć długi Austrii wobec St. Zjednoczonych.

Emigranci do Palestyny

Warszawa, 15. 3. (A) Dnia 21 bm. wyjeżdża większy transport emigrantów do Palestyny. Transport ten jedzie przez Konstanzę. Następny transport uchodźców jedzie przez Triest. Wobec sytuacji w Austrii zachodziła obawa, że uchodźcy ci będą musieli zmienić trasę jazdy. Dziś jednakże centralny Wydział Palestyński otrzymał wiadomość, że transport ten może przejechać przez Austrię bez żadnych trudności.

—oo—

Wiadomości z Erec

Jerozolima, 15. 3. ŻAT. Terroryści arabscy podpalili magazyny rządowe w pobliżu Ludd. W całej okolicy wzmocniono patrole wojskowe.

Wśród zwłok arabskich terrorystów zabitych w bitwie pod Safedem znaleziono wczoraj zwłoki Abdullaha Azbacha, prowodyra band terrorystycznych na północy Palestyny.

Jak stwierdzono, wczorajsza katastrofa kolejowa między Ras El Ejn a Kalkilie była skutkiem arabskiej akcji sabotażowej. Zniszczono około 300 ton oliwy. Pomocnik maszynisty jest ranny.

W okolicach Jerozolimy ukazała się banda terrorystów, która wtargnęła do wioski Beth Ipsa, rabując wiele kosztowności.

„Felestin" donosi, że rząd nakazał rodzinom urzędników angielskich w Hebronie opuszczenie miasta i zamieszkanie w Ramleh. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

„Haarec" donosi z Ammanu, że do emira Abdullaha zgłosiła się delegacja arabska z prośbą o podjęcie interwenji na rzecz zwolnienia deportowanych przywódców arabskich i zezwolenia im na powrót do kraju.

Konsulat perski zdementował pogłoski o tym, jakoby rząd postanowił wysiedlić Żydów z kraju.

—oo—

Obrady komisyj senackich

Warszawa, 15. 3. W dniu dzisiejszym obradowały w Senacie komisje oświatowa i rolna.

Komisja oświatowa przyjęła bez zmian projekty ustaw: 1) o nadaniu uniwersytetowi w Lublinie praw akademickich, 2) o utworzeniu wydziału rolniczego w uniwersytecie wileńskim, 3) nowelę do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, oraz wprowadziła zmiany redakcyjne do projektu ustawy o kwalifikacjach do nauczania w zawodowych szkołach przemysłowych.

Komisja rolna przyjęła bez zmian nowelę do ustawy o wykupnie gruntów, podlegających działaniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, oraz projekt ustawy o zamianie należności b. władz pruskich i instytucji agrarno-finansowych na pożyczki funduszu obrotowego reformy rolnej.

—oo—

Prof. Rybarski a studenci żyd.

Warszawa, 15. 3. (A). Kilkakrotnie donosiliśmy już o konflikcie między prof. Rybarskim a studentami żydowskimi. Obecnie, jak się dowiadujemy, udało się konflikt ten załagodzić i prof. Rybarski zgodził się udzielić studentom żydowskim swego podpisu na indeksach, jeżeli studenci żydowscy złożą specjalne prace z jego przedmiotu. Na wykładzie prof. Rybarskiego istnieje taki zwyczaj, że studenci, którzy spaźniają się z otrzymaniem podpisu muszą składać specjalne prace. Prof. Rybarski potraktował wszystkich studentów żydowskich jako tych, którzy spaźniają się z otrzymaniem podpisów.

Teatr Reinhardta nie wróci do Austrii

Warszawa, 15. 3. (Sin). W Warszawie bawi wiedeński teatr Reinhardta, który odbywał tournee po całej Europe. Po występach w Polsce teatr już nie wróci do Austrii.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 15. 3. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.44 (4.48) maj 4.21 (4.24), Kakao 66 1/8 (6 1 8) marzec 5.77 (5.82), maj 5.81 (5.86),

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 15. 3. 8. 98 (8.94), marzec 8.91—8.91 (8.84—8.81), maj 8.92—8.93 (8.88—8.88)

KORZENIE.

LONDYN, 15. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.50, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 2.87, Goździki Zanzibar marzec-kwiecień 8.18, Papryka cif marzec-kwiecień 69.

DEWIZY.

LONDYN, 15. 3. Londyn 165.00, Nowy Jork 3290.00, Zurich 756.—, Amsterdam 1828.—, Berlin 1334.—

LONDYN, 15. 3. Nowy Jork 4.975, Paryż 163.68, Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9756, Zurich 21.64.

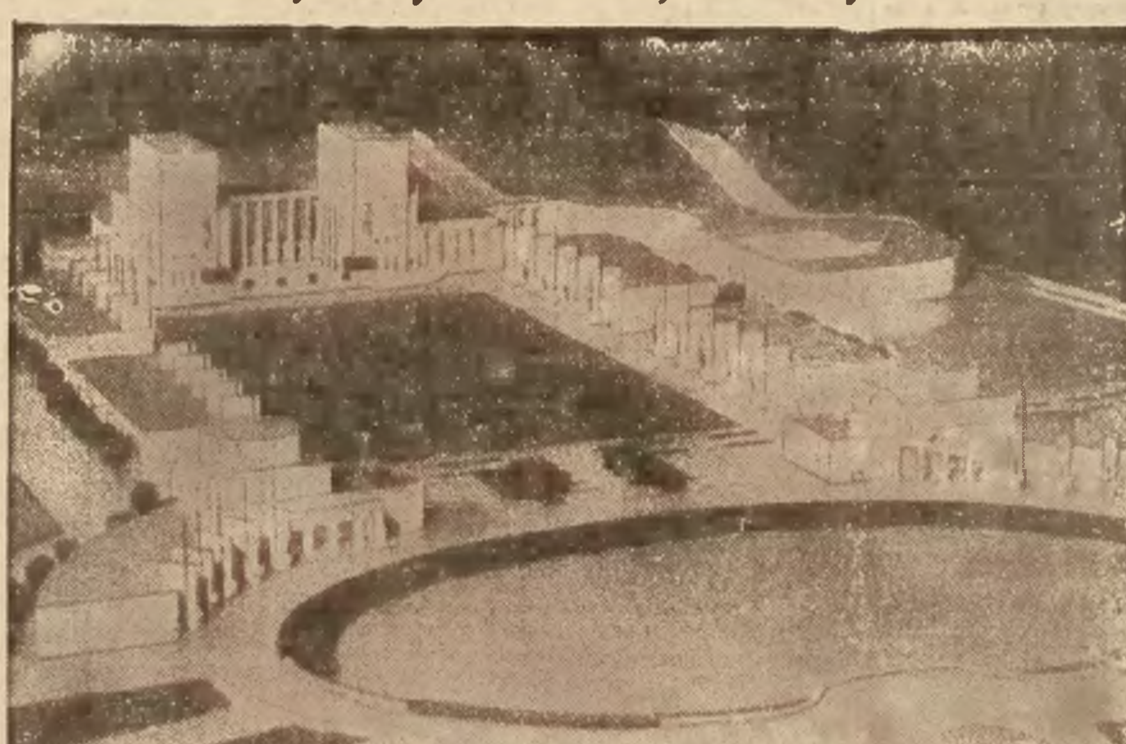
EFEKTY.

NOWY JORK, 15. 3. American Car 85.50 (84.25) American Car et Foundry 21.62 (20.50), Am. Tobacco 66.87 (66.50), Chrysler 51.75 (50.50), Douglas Aircraft 39.87 (38.25), Fisk Rubber 6.75 (5.87), Eastman Kodak 152.— (151.—), General Electric 38.62 (37.75), General Motors 34.37 (33.50), Anaconda 32.12 (30.75), Betlehem Steel 56.37 (54.62), Intern Nickel 49.— (48.—), Tennessee Corp. — (6.00), Shell Union 11.12 (13.37), Standard Oil 49.50 (49.00)

METALE

LONDYN, 15. 3. Platyna 7.50, Wolfram cif 66—68 Srebro 20.37, Złoto 139.850.

Model Wystawy Światowej w Nowym Jorku



PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90. Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest i milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana